Nr. 357 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 29 grudnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 75, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc., zagranicz. o 50 prc. drożej

FINAŁ PROCESU LIPSKIEGO.

Jakże jasno i prosto przedstawiała się ta sprawa owej nocy, kiedy płomienie gorejącego Reichstagu zwiastowały światu pożar, którego pastwą paść miały nietylko fotele i trybuna niemieckiego parlamentu, ale i stary porządek wielkiego niemieckiego państwa. Trzej bułgarscy rewolucjoniści, nie mając w ciasnych granicach swej ojczyzny pola dla rozwinięcia swych wywrotowych zapędów, z butnym, nieugiętym, zuchwałym Dymitrowem na czele, weszli w kontakt z przedstawicielem niemieckiego komunizmu, Torglerem, by obalić tworzącą się nową w Rzeszy sytuację, wprzęgają w swoje plany „holenderskiego komunistę" Van der Lübbego i czynem drastycznym, czynem niezwykłym postanawiają dać hasło miljonom niezadowolonych Niemców, by podnieśli przeciw Führerowi groźne pięści protestu.

I chociaż już w dni kilka, a może i godzin kilka potem zrodziły się na świecie głosy, zarzucające wprost kłam tej całej koncepcji, jednak mogły istnieć w tej sprawie pewne wątpliwości jeszcze i wówczas, gdy przed lipskim trybunałem nadprokurator Werner wniósł oskarżenie przeciw pięciu osobom o zbrodnię podpalenia i zdrady stanu. Wahała się wtedy jeszcze z wypowiedzeniem stanowczego słowa Międzynarodowa Komisja Prawnicza, prowadząca na własną rękę śledztwo w tej sprawie. Wyraziła tylko poważne podejrzenia, skierowane przeciw czołowym osobistościom partji narodowo-socjalistycznej o udział w podpaleniu Reichstagu, domagała się, by ten właśnie moment został w Lipsku jak najbardziej zbadany a zarazem powierzyła stałemu komitetowi śledzenie przebiegu rozprawy i zbieranie informacyj, które napływały codziennie z całego świata.

Ale inaczej wyglądała rzecz w pięćdziesiątym czwartym dniu procesu. Reasumując swe wywody i wnioski nadprokurator Werner ograniczył bardzo swe pretensje. Pragnął już tylko kary dla Holendra Lübbego i Niemca Torglera. „Oskarżonych Bułgarów Dymitrowa, Popowa i Tanewa wnoszę w braku dostatecznych dowodów winy całkowicie uwolnić".

W niewiele godzin potem i ta ostatnia deska ratunku zachwiała się. Uniewinnieni zostali wszyscy prócz Lübbego. Bezwładnie zwisająca nad kolanami głowa Van der Lübbego, oddana w ręce kata, miała się stać usprawiedliwieniem owych pamiętnych zarządzeń, które miały miejsce w ciągu kilku tygodni, jakie nastąpiły po spaleniu parlamentu, usprawiedliwieniem rozwiązania wszelkich partyj opozycyjnych, wtrącenia tysięcy i dziesiątek tysięcy obywateli w grozę więzień i koncentracyjnych obozów.

Działy się na tej lipskiej rozprawie rzeczy istotnie niesamowite. Obrońca oskarżonych, adwokat Grigorew, jeden z nielicznych adwokatów zagranicznych, który — w formie zresztą nieoficjalnej — uczestniczył w procesie, zostaje za bardzo łagodny protest przeciw brutalnemu traktowaniu Dymitrowa aresztowany, trzymany w więzieniu, a wreszcie wydalony z Niemiec. Całe oskarżenie zbudowano na zeznaniach Lübbego, poczynionych bez tłumacza, rzekomo po niemiecku, chociaż w rzeczywistości oskarżony ten nie potrafił powiedzieć w tym języku nawet kilku słów. Przy pierwszem jego przesłuchaniu była obecna zaprzysiężona tłumaczka z Konsulatu holenderskiego w Berlinie, ale gdy jej dano do podpisania protokół zeznań, odmówiła, gdyż zawierał on rzeczy, których oskarżony wcale nie powiedział. Tłumaczka ta, która potwierdziła zupełną nieznajomość języka niemieckiego u oskarżonego, więcej wezwaną nie została.

Charakterystyczne dla metod śledztwa zeznania złożyła świadek Ryszkowska. Podczas pokazywania jej na policji fotografji oskarżonego Popowa, jeden z urzędników policyjnych odezwał się do niej: „Niech pani dobrze sprawdzi, czy to jest ten człowiek, który u pani mieszkał, od tego bowiem zależy pani los".

U podpalacza Lübbego znaleziono członkowską legitymację partji komunistycznej. Podczas rewizji w Karl Liebknecht-Haus znaleźć znowu miano dokumenty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że podpalenie Reichstagu było dziełem partji komunistycznej i miało stać się hasłem do zbrojnego powstania. Minął cały długi proces. O dokumentach tych nic nie wiadomo. Istnieją chyba wszelkie podstawy do stwierdzenia, że wogóle nie istniały.

Van der Lübbe wszedł przez okno drugiego piętra do Reichstagu o godzinie 9 min. 9 wieczorem. O godzinie 9-tej min. 21 został aresztowany. Miał do dyspozycji w ten sposób 12 minut, w ciągu których miał jakoby przy pomocy zapalników do węgli podpalić masywny gmach Reichstagu w 67-u punktach.

Znany toksykolog światowy, zachowujący dotychczas swe incognito twierdzi stanowczo, że podpalacz Reichstagu znajdował się przez cały czas procesu pod wpływem scopolaminy. Jest to środek, który wstrzykiwany codziennie w dawkach pół miligramowych może całkowicie pozbawić woli człowieka zdrowego fizycznie i umysłowo i pogrążyć go w stanie zupełnej apatji. Scopolamina stosowana jest przy morfinomanji. Jakkolwiek toksylog nie formułuje wyraźnie oskarżenia, niemniej ten ostatni moment jest wyraźną aluzją do pruskiego premjera Georinga.

I tak dalej, i tak dalej.

Międzynarodowa komisja prawników zbadawszy cały materjał dowodowy, ujawniony w toku lipskiego procesu oraz materjały dowodowe, z których dla tych czy innych względów nie skorzystali sędziowie lipscy, doszła do bardzo przykrych dla niemieckiego sądu konkluzji: Niemożliwem jest, aby oskarżony Van der Lübbe mógł dokonać podpalenia Reichstagu. Wszystkie znane akta sprawy wskazują na koła narodowo-socjalistyczne, jako na te, które podpalenia dokonały lub je spowodowały. Zastosowanie kodeksu karnego, przewidującego karę śmierci, oznaczałoby monstrualne pogwałcenie podstawowych zasad sprawiedliwości, uznanej powszechnie przez narody cywilizowane.

Nie udało się przeto lipskiemu trybunałowi odsłonić tajemnicy podpalenia Reichstagu. W tej kwestji nie może być różnicy zdań. Na te konkluzję godzą się zarówno hitlerowcy, jak antyhitlerowcy, jak i wreszcie bezstronni obserwatorzy. Minister Goering składa winę za to na „balast paragrafów". Inni są zdania, że sąd nie mógł wyjaśnić tej zagadki z tego względu, że prawdziwe rozwiązanie było nie na rękę racji stanu hitlerowskiej Rzeszy. Wynik procesu nikogo nie zadowolił.

Słynna „Brunatna Księga" wydana w Londynie twierdzi, że Reichstag został podpalony przez agentów Goeringa, którzy potrzebowali tego argumentu, aby zniszczyć partję komunistyczną. Trzeba zaznaczyć, że pozytywnych dowodów na to twierdzenie autorzy „Brunatnej Księgi" nie dostarczyli. Ale atmosfera rozprawy i jej wynik były i pozostaną bardzo mętne. Osobistość Marinusa van der Lübbego pozostała nierozwiązana a tem samem nierozwiązanym został cały kryminalny problem lipskiego procesu. Polityczny problem stał się poniekąd zrozumiałym.

—o—

Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski w przeddzień świąt Bożego Narodzenia, wychodząc z Belwederu, pośliznął **się i naderwał ścięgno** w jednej nodze. Wypadek ten nie przeszkodził Marszałkowi Piłsudskiemu w spędzeniu świąt w Warszawie w jaknajlepszym humorze, w gronie najbliższej rodziny. Dziś P. Marszałek Piłsudski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Wilna.

20 projektów ustaw wpłynie do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że Prezes Rady Ministrów zwrócił się do wszystkich resortów ministerialnych z żądaniem jaknajszybszego przedstawienia Radzie Ministrów znajdujących się jeszcze na warsztacie prac projektów ustawodawczych, które ministrowie zamierzają przedstawić w bieżącej sesji Izbom ustawodawczym. Jak się dowiadujemy, projektów takich jest około 20. Będą one w niedługim czasie rozpatrzone przez Radę Ministrów i skierowane do laski marszałkowskiej.

Tajna narada u Woroszyłowa

między Stalinem i ambasadorem U. S. A.

Moskwa, 27 grudnia. (PAT) W moskiewskich kołach dyplomatycznych i prasowych krążą pogłoski, o zaproponowaniu przez Sowiety Stanom Zjednoczonym zawarcia porozumienia politycznego i prasowego o charakterze obronnym.

Pogłoski te znajdują częściowe potwierdzenie w ujawnieniu ukrywanego do dnia dzisiejszego faktu kilkugodzinnej konferencji między ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bullitem a Stalinem i Woroszyłowem, w przededniu odjazdu Bullita do Waszyngtonu. Spotkanie miało się odbyć z inicjatywy Stalina w mieszkaniu prywatnem Woroszyłowa. Jest to pierwszy wypadek rozmowy politycznej Stalina z dyplomatą zagranicznym.

Moskiewskie koła amerykańskie odnoszą się dość sceptycznie do możliwości zawarcia tego rodzaju porozumienia. Z drugiej strony jednak twierdzą, że należy się liczyć z osobistymi wpływami prezydenta Roosevelta i z rosnącem znaczeniem amerykańskich kół wojskowych, które do idei porozumienia amerykańsko-sowieckiego odnosić się mają życzliwie.

Polak wiceprezesem F. A. I.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT) Obradujący w Kairze 23-ci zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego (F. A. I.), zrzeszający aerokluby 34-ch państw, powziął decyzję przyznania Polsce trzeciego głosu. Największa liczba głosów, z jaką dane państwo może uczestniczyć w obradach F.A.I., wynosi cztery.

Delegat Polski na 23-ci zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego płk. Bogdan Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu Rzplitej Polskiej i dotychczasowy członek zarządu F.A.I. został obecnie wybrany na stanowisko wiceprezesa F. A. I. oraz członka międzynarodowej komisji sportowej. Stanowisko wiceprezesa F. A. I. zostało po raz pierwszy objęte przez Polaka.

—o—

Prace oświatowe na kresach

Biblioteki ruchome. — Mapy. — Prelegenci. — Kursy wieczorowe.

W Kopyczyńcach odbyło się posiedzenie Pow. Kom. Oświaty Pozaszkolnej pod przewodnictwem starosty p. Groeckiego i przy udziale inspektora szkolnego z Trembowli, jego zastępcy i instruktora oświaty pozaszkolnej. Postanowiono zaopatrzyć wszystkie świetlice Związku Strzeleckiego w mapy Polski, które są konieczne przy prowadzeniu kursów oświaty pozaszkolnej. W ciągu bieżącego roku było czynnych na terenie powiatu 10 bibljotek ruchomych w ilości ponad 100 tomów każda, które po przeczytaniu w jednej miejscowości przeznaczane były następnie do sąsiednich świetlic. Podzielono powiat na rejony i mianowano rejonowych referentów oświaty pozaszkolnej, których zadaniem będzie objeżdżać swoje rejony i podnieść pracę na należytym poziomie. Co do działalności wspólnej z T. S. L. należy zaznaczyć, że T. S. L. niezależnie od ofiarowanych ruchomych bibljotek, wysyła każdej niedzieli prelegentów na powiat z różnymi tematami. Na równi z oświatą pozaszkolną prowadzone są intensywnie kursy wieczorowe dla analfabetów, które zyskują coraz więcej słuchaczów. (Wschód).

Sędziowie przysięgli na styczeń 1934.

W dniu 10 stycznia rozpoczną się pierwsze roki sądu przysięgłych. Do roków tych zostali wylosowani: Bierzyński Emil em. kapitan, Biesiadecki Stanisław em. kapitan, Brettler Juljusz właść. apteki, Brozdowicz Stefan urz. konc. Małopolska, Bruliński Marjan inżynier, Fangor Kazimierz em. urz. wojew., dr. Gałuszka Alfred emer. starosta, Grabowski Zdzisław urz. Zakł. lub. od wyp., inż. Gross Henryk em. major P., Guckler Wisłocki Władysław em. mjr. WP., Guckler Wisłocki Władysław em. radca Policji, Henek Ludwik em. mjr W. P., Jakubowski Seweryn em. starosta, Jamrógiewicz Zygmunt em. urz. B. G. K., Jankowski Włodzimierz emer. kapitan, Jasieniak Franciszek urz. Kasy Chorych, Kościcki Aleksander em. ppułk., Kozakiewicz Adolf em. podkom. P. P., Kromp Edmund em. kapitan W. P., Kuchar Karol urz. Banku Przemysł., Link Stefan prok. Banku cukr., Łuczkiewicz Jan skarbn. Banku Polsk., dr. Reiss Edward em. radca Dyr. Las. P., dr. Rosenbusch Dawid em. insp., Schweitzer Henryk urz. konc. Małopolska, Seyfarth Ludwik zast. Dyr. Z. U. P. U., Skorny Jan urzędn. B. G. K., Wisłocki Jan urz. M. K. O., Witkowski Tadeusz emer. in. kolej., mgr. Zawistowski ref. Dyr. Las. Państw.

Przysięgli z listy dodatkowej: Bazal Antoni emer. urz. B. G. K., Łapiński Marjan emer. kom. P. P., Rischka Stefan emer. major, Rogoyski Tadeusz urzędn. Województwa, Rokicki Tadeusz Jan emer. porucza., Solski Tadeusz prok. B. G. K., Studencki Jerzy urz. Banku Roln., Szafran Tadeusz Adam em. kapitan, Świtkowski Józef emer. urz. Rektor Uniw., Tapkowski Michał prok. Banku Hipot., Willński Karol emer. porucza., Wondrausch Tadeusz sekr. W. S. H. Z., Wróbel Tadeusz inżynier. Zaborski Stanisław adj. G. K. O., Zajączkowski Józef em. porucza.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 27 grudnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 grudnia: W całym kraju przeważnie pochmurno, miejscami drobne opady śnieżne. Na Wileńszczyźnie i na Polesiu silniejszy mróz, szczególnie w nocy. W reszcie kraju mróz lekki. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 27 grudnia b. r. wynosiła o godz. 7 rano —0.5, o godz. 1 w poł. —0.2. o godz. 9 wieczór —2.6 stopni.

Konferencje na Quai d'Orsay.

Paryż, 27 grudnia. (PAT) Bawiący w Paryżu grecki minister spraw zagranicznych Maximow w towarzystwie posła Politisa odbył godzinną konferencję z ministrem Paul Boncourem. Przedstawicielom prasy Maximow oświadczył, co następuje:

„Dokonaliśmy przeglądu sytuacji międzynarodowej, a w szczególności sytuacji na Bałkanach. Zgodni byliśmy w tem, że wysiłki rządów zmierzać winny do zorganizowania pokoju na półwyspie bałkańskim i w całej Europie".

Minister Maximow konferował też z ambasadorem tureckim w Paryżu. W stolicy Francji pozostanie od jak przypuszczają, jeszcze 5—6 dni, poczem uda się do Rzymu, gdzie spotkać się ma z Mussolinim.

Dziś rano belgijski minister spraw zagranicznych Hymans w towarzystwie ambasadora belgijskiego w Paryżu przybył na Quai d'Orsay i odbył konferencję z Paul Boncourem.

Alarmy w prasie niemieckiej

Francja zaproponowała Rosji sojusz obronny?

Berlin, 27 grudnia. (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Paryża, że według krążących tam pogłosek, Francja zaproponować miała przed dwoma tygodniami Rosji sowieckiej zawarcie sojuszu obronnego, na mocy którego oba państwa obowiązałyby się w razie zaatakowania jednego z nich przez trzecie mocarstwo do zajęcia „stanowiska, daleko wychodzącego poza neutralność". Projekt przedłożono jakoby przedewszystkiem ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu Dowgalewskiemu. Pozatem Francja miała zainteresować się sprawą swoich sojuszników, przedewszystkiem Polską.

Dziennik z zaniepokojeniem zaznacza, że Moskwa dotychczas nie odrzuciła propozycji francuskiej. Dziennik sugeruje też, że sojusz taki mógłby być zwrócony tylko przeciwko Japonji.

Mussolini wrogiem „anschluss'u".

Rzym, 27 grudnia. (PAT) Zapowiedź wizyty włoskiego podsekretarza stanu Suvicha we Wiedniu komentowana tu jest jako ponowne podkreślenie wrogiego stosunku Włoch do kwestji Anschlussu. Wizyta wiedeńska jest koniecznem następstwem wizyty w Berlinie, gdzie podsekretarz stanu Suvich nie omieszkał podkreślić zdecydowanego stanowiska Mussoliniego, uszanowania niepodległości Austrii. W rozmowach wiedeńskich ma być poruszona również sprawa uregulowania stosunków naddunajskich.

Londyn, 27 grudnia. (PAT) Dzienniki angielskie zwracają uwagę na fakt, iż dziwnym zbiegiem okoliczności na Capri spędza urlop prawa ręka Hitlera, szef sztabu oddziałów szturmowych i minister bez teki w rządzie Rzeszy kapitan Röhm, który bawi tam w towarzystwie osławionego Heinesa prezydenta policji we Wrocławiu, oskarżonego w swoim czasie o mordy kapturowe. Gdy minister Simon lądował na Capri, kapitan Röhm i Heines byli obecni na przystani.

Mjr. Ludyga-Laskowski aresztowany przez bytomskich hitlerowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) W sobotę wigilijną został aresztowany w Bytomiu, bawiący tam w sprawie prywatnej major rezerwy Ludyga-Laskowski, przywódca trzeciego powstania polskiego na Śląsku, wybitny działacz społeczny i b. wiceprezes FIDAC-u.

P. Ludyga-Laskowski udał się z Katowic, gdzie stale mieszka, do Bytomia, w odwiedziny do swych krewnych. Aresztowania dokonali agenci policyjni i dwaj członkowie S. S. Mjr. Ludyga-Laskowski osadzony został w areszcie policyjnym. Po jakimś czasie kierownik aresztów zakomunikował mu, że jest zwolniony, jednakże w tej chwili zjawił się w kancelarji jakiś wyższy funkcjonarjusz S. S. i nakazał zatrzymanie Ludygi-Laskowskiego.

Rodzinie aresztowanego oraz władzom wojewódzkim w Katowicach, które natychmiast interwenjowały w Bytomiu, odmówiono wszelkich wyjaśnień co do przyczyny aresztowania mjr. Laskowskiego. Oświadczono jedynie, że po świętach rozpocznie się dochodzenie przeciwko niemu.

Aresztowanie przywódcy powstania śląskiego, postaci bardzo popularnej na polskim Górnym Śląsku, wywołało tam wielkie poruszenie.

200 ludzi zginęło wskutek śnieżycy.

Londyn, 27 grudnia. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą o strasznej śnieżycy jaka szaleje w Stanach Zjednoczonych od 48 godzin.

Na rzece Hudson i na Atlantyku panuje wichura śnieżna i istnieje obawa, że około 300 rybaków, którzy przed 18 godzinami wyruszyli na połów, utonęło.

Z powodu śnieżycy postradało życie około 200 osób, które znalazły się na drogach.

Śnieg zasypał szereg małych domów.

Zgon Anatola Łunaczarskiego.

Moskwa, 27 grudnia. (PAT) Donoszą tu z Mentony, że zmarł tam po dłuższej chorobie na arteriosklerozę w wieku 68 lat jeden z najstarszych bolszewików i najbardziej zasłużonych sowieckich mężów stanu Anatol Łunaczarski.

Łunaczarski był komisarzem ludowym do spraw oświatowych, a ostatnio posłem Związku Sowieckiego w Hiszpanji. Łunaczarski jednak z powodu choroby do Madrytu nie dojechał i listów uwierzytelniających nie wręczył. Po spaleniu zwłok prochy Łunaczarskiego mają być przewiezione do Moskwy.

„Czystka" na Białorusi.

Moskwa, 27 grudnia. (PAT) W wyniku przeprowadzonej czystki partyjnej na Białorusi wydalono z partji 10 tysięcy członków na ogólną liczbę 50 tysięcy. Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów 4.500 członków, i do stopnia sympatyków 3.100. Według oficjalnego komunikatu wielką liczbę członków partji wydalono pod zarzutem nacjonalizmu wielkorosyjskiego białoruskiego, bądź żydowskiego.

Interwencja Holandji w sprawie Lübbego.

Berlin, 27 grudnia. (PAT) Poseł holenderski w Berlinie wystosował do ministra spraw zagranicznych list, w którym domaga się zastosowania „mniej surowej kary" wobec skazanego Luebbego.

Rząd holenderski stoi, jak wiadomo na stanowisku, że ustawa, na mocy której został skazany Luebbe, nie miała mocy obowiązującej w czasie podpalenia Reichstagu, nie powinna więc obecnie obowiązywać w tym wypadku.

Pogoń za bandytami po ulicach Łodzi.

Łódź, 27 grudnia. (PAT). W dniu 23 b. m. dzielnica Chojny w Łodzi była widownią niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Dwaj bandyci napadli na inkasentkę prywatną Helenę Kiaju. Uderzywszy ją pięścią w skroń, napastnicy wyrwali jej teczkę z 450 zł. i zaczęli uciekać. Za napastnikami puściło się w pogoń kilku przechodniów. Wywiązała się strzelanina, w której wyniku 6 osób odniosło dość ciężkie rany. Wreszcie jednego z napastników postrzelono. Zatrzymany okazał się Bolesław Nowak. Drugiemu napastnikowi udało się zbiec.

Tragiczny wypadek na sali sądowej.

Czortków, 27 grudnia. (PAT). W sądzie grodzkim w Czortkowie toczyła się rozprawa karna przeciwko niejakiej R. Lande. W czasie rozprawy przesłuchiwany był jako świadek mąż oskarżonej, Chaim Wolf Fleischman-Lande. Świadek ten został przez sąd zaprzysiężony. W chwili, kiedy świadek stanął przed stołem sędziowskim i rozpoczął wypowiadanie roty przysięgi na torę, doznał nagle ataku sercowego. Landego wyniesiono z sądu i po kilku godzinach Lande zmarł.

Rząd francuski zapowiada reformę kolejnictwa pod hasłem oszczędzania życia ludzkiego.

Paryż, 27 grudnia. (PAT) Dziś rano odbyła się uroczysta ceremonja wyprowadzenia zwłok ofiar katastrofy kolejowej z hali dworca Wschodniego, zamienionej na kaplicę.

W pogrzebie wzięli udział prezydent Republiki Lebrun, premjer Chautemps, członkowie rządu, szereg posłów i senatorów, przedstawiciele organizacyj społecznych, syndykatów i organizacyj kolejarzy. Przed wyprowadzeniem zwłok przemówienia wygłosili Renaudin, prezes rady administracyjnej Tow. Kolejowego, i minister pracy Paganon. Min. Paganon złożył imieniem rządu i narodu hołd pamięci zmarłych i zapewnił, że rząd przeprowadzi najdokładniejsze dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy, jak i zapobieżenia katastrofom kolejowym na przyszłość.

Wobec tak wielkiej tragedji — mówił minister — naród francuski żąda, aby cała wiedza i technika francuska zostały oddane na zapewnienie bezpieczeństwa życia ludzkiego. Sygnalizacja, materjały kolejowe i tory muszą zostać znacznie ulepszone i doprowadzone do stanu doskonałego. Kierować się będziemy jedyną oszczędnością, której celem będzie oszczędność życia ludzkiego.

CO BYŁO PRZYCZYNĄ KATASTROFY POD LAGNY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) Z Paryża donoszą: Bezpośrednio po wielkiej katastrofie kolejowej pod Lagny dojść mogło w tem samem miejscu do drugiej katastrofy, gdyż w kilka minut po zderzeniu się dwóch pociągów, nadjechał pociąg pospieszny z Chalon. W ostatniej chwili, na szczęście, udało się pociąg ten zatrzymać w odległości około 300 m. od gruzów dwóch pociągów.

Próby sygnalizacyjne, przeprowadzone na miejscu katastrofy przez komisję sądowo - techniczną, nie wyjaśniły przyczyny katastrofy. Dróżnik zeznaje, że w celu zatrzymania pociągu podłożył ostrzegawcze petardy, lecz petardy te nie wybuchły. Świadkowie zeznali, że samafory nie wskazywały na zajęty tor, wobec czego maszynista był pewien, iż może jechać bez przeszkód. Na podstawie pierwiastkowych dochodzeń zwolniono dziś maszynistę i palacza, aresztowanych bezpośrednio po katastrofie.

Podczas akcji ratowniczej rozgrywały się wstrząsające sceny.

Na miejscu katastrofy panowała zupełna ciemność, wśród której rozlegały się jęki i krzyki rannych. Dopiero po zapaleniu stosu drzewa przystąpiono do ratowania ofiar katastrofy. Początkowo drużyny ratownicze rozporządzały tylko jedną parą nosz, tak, że wielu rannych wskutek zimna i upływu krwi zmarło pod gruzami wagonów. Dopiero w kilka godzin po katastrofie przybyły zorganizowane drużyny ratownicze i rozpoczęły wydobywać rannych z pod gruzów, przy świetle karbidowych reflektorów.

Pasażerowie, którzy ocaleli, opowiadają,

iż w chwili katastrofy mieli wrażenie, że lokomotywa najeżdżającego na ich wagony pociągu wdziera się wprost do środka wagonów. **Wagony były stare, przedwojenne, z drzewa, a więc materjału mało odpornego.** W pociągu, którego lokomotywa najechała na drugi pociąg, jest stosunkowo mało ofiar, gdyż pociąg ten zbudowany był ze stali.

Wśród ofiar katastrofy przeważają pasażerowie, którzy jechali z Paryża na prowincję, by u krewnych spędzić święta. Jest wśród nich bardzo wiele dzieci. Pod gruzami pociągu leżą lalki drewniane konie i inne podarki gwiazdkowe, z któremi dzieci jechały.

Paryż, 27 grudnia. (PAT) Dotychczas nie ustalono dokładnie przyczyn katastrofy kolejowej pod Lagny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa katastrofa nastąpiła z powodu gęstej mgły, w której służba kolejowa nie dostrzegła sygnałów.

Jak podaje „Le Jour", z zeznań pasażerów wynika, iż sygnały wskazywały istotnie wolny wjazd. Potwierdzałoby to prawdziwość zeznań maszynisty i kierownika pociągu kurjerskiego. Definitywnie sprawa zostanie wyjaśniona po zbadaniu przyrządów rejestrujących w parowozie szybkość pociągu i po przesłuchaniu większej liczby świadków.

W ciągu dnia wczorajszego zdołano ustalić tożsamość 6 dalszych ofiar katastrofy. Wśród nich znajdują się **dwie osoby o nazwiskach polskich, a mianowicie Józef i Teofila Mysierscy.** Nie ustalono jeszcze nazwisk 2 osób.

Dziś rano w szpitalu w Lagny **zmarły dwie osoby wskutek rano,** odniesionych w czasie katastrofy.

KONDOLENCJE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 grudnia. (Sz.) Wiceminister Komunikacji inż. Czapski, zastępujący nieobecnego w Warszawie Ministra Komunikacji, wystosował do francuskiego ministra robót publicznych następującą depeszę. „Głęboko wzruszony wiadomością o wielkiej katastrofie na kolejach francuskich, przesyłam wyrazy mego głębokiego współczucia".

* * *

Citta del Vaticano, 27 grudnia. (PAT) Sekretarz stanu msgr. Pacelli polecił nuncjuszowi apostolskiemu w Paryżu złożyć na ręce rządu francuskiego w imieniu Ojca św. kondolencje z powodu tragicznej katastrofy kolejowej.

—o—

Za kilka dni wchodzi w życie nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono rozporządzenie, na podstawie którego ustawa o ubezpieczeniu społecznem wchodzi w życie na całym obszarze Państwa w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń z dniem 1 stycznia 1934 r. Rada Ministrów uchwaliła szereg rozporządzeń wykonawczych do ustawy o ubezpieczeniu społecznem, które regulują uprawnienia osób ubezpieczonych lub korzystających ze świadczeń na zasadzie dotychczasowych ustaw ubezpieczeniowych, gdyż zastąpi je nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem.

Wielka afera łapownicza w Belgji.
Aresztowanie szeregu dygnitarzy policyjnych.

Bruksela, 27 grudnia. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Belgji afera łapownicza Pauwelsa.

Były komisarz policji Pauwels założył dużą firmę, sprzedającą benzynę i wszelkie smary potrzebne dla automobilizmu. Firma ta zaczęła prosperować bardzo dobrze i właściciele jej stali się miljonerami. Trwało to 3 lata.

Konkurenci nie mogąc zrozumieć, skąd wziął się tak ogromny rozwój firmy Pauwelsa w tak krótkim czasie, zaczęli badać tę sprawę. I oto okazało się, że **automobiliści, mający na sumieniu jakiekolwiek sprawy z policją, za zbyt szybką jazdę, karaną w Belgji bardzo surowo, mogli się uwolnić od kary przez zaopatrywanie się w firmie Pauwelsa. W komisarjacie policji dowiadywali się, jak mogą uniknąć kar. W ten sposób firma Pauwelsa zdobyła sobie bardzo liczne rzesze klijentów.** Śledztwo wykazało, że zarówno wielu komisarzy w Brukseli, jak i na prowincji, było zainteresowanych w firmie Pauwelsa finansowo, pieniądze jednak były zawsze pobierane przez osoby trzecie, tak, że nie wystawiali nigdy żadnych pokwitowań.

Niezależnie od tego, **banda trudniła się przyznawaniem orderów wspólnikom,** w związku z czem ministerstwo sprawiedliwości postanowiło zrewidować wszystkie ordery, nadane na wniosek władz policyjnych.

W związku z tą aferą aresztowano szefa policji brukselskiej, oraz komisarzy policji w kilku innych miastach.

L. Solski zasłabł w garderobie teatru.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Wczoraj, tuż przed przedstawieniem „Świętoszka", zasłabł nagle w garderobie Teatru Narodowego znakomity artysta i wykonawca tytułowej roli w komedji Moliera, Ludwik Solski. Natychmiast sprowadzono lekarza, który zatrzykiem kamfory przywrócił Solskiego do przytomności. Artystę chciano przewieść do domu, ale Solski nie zgodził się na to. Mimo choroby, odegrał całą rolę, pokrzepiając się w czasie ataków czarną kawą i przyjmując zastrzyki.

Dopiero po przedstawieniu, pod opieką małżonki przewieziono artystę do domu. Nocy ubiegłej i przez cały dzień dzisiejszy Ludwik Solski czuł się niedobrze. W godzinach wieczornych nastąpiło polepszenie w stanie zdrowia.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia 1933 r. wykazuje wzrost zapasu złota o 434 tys. zł. do sumy 474.8 milj. Wzrósł również o 280 tys. do sumy 86.3 milj. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7.2 milj. do sumy 780 milj. zł. Portfel wekslowy obniżył się o 2.8 milj. do sumy 662.9 milj. Pożyczki zabezpieczone zastawami uległy zmniejszeniu o 5 milj. do sumy 70.9 milj. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł nieznacznie do sumy 46.2 milj. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0.8 milj. do 48.2 milj.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 3.2 milj. do 146.5 milj. zł., natomiast pozycja inne pasywa zmniejszyła się o 3,7 milj. do 267.7 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 21.4 milj. do sumy 246.1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej przytoczonych zmian zmniejszył się o 21.8 milj. do sumy 965.3 milj. zł. Pokrycie złotem nieznacznie wzrosło z 42.67 proc. na 42.72 proc., przekraczając normę statutową o 12 punktów.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego 5 proc., zastawowa 6 proc.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Kronika telegraficzna.

Gen. Weygand nie ustępuje. W kołach politycznych kategorycznie dementują wiadomość, podaną przez prasę angielską, o zgłoszonej przez gen. Weyganda dymisji ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

Rekord samolotu pocztowego. Samolot pocztowy, należący do T-wa Royal Dutch, który wiózł 82.000 wysyłek pocztowych do Indyj holenderskich, przybył do Batawji, przelatując dystans 9.530 km w 74 godzin i 42 minuty. Samolot leciał niemal bez przerwy dniem i nocą.

Przez zieloną granicę. Straż graniczna w Świętochłowicach na Śląsku zatrzymała W. Krebsa, obywatela niemieckiego, wyznania mojżeszowego, zamieszkałego ostatnio w Bytomiu. Krebs wskutek szykan władz niemieckich, które nie pozwoliły mu pracować, zbiegł z Niemiec przez zieloną granicę do Czechosłowacji, a następnie do Polski.

Pomnik Franciszka Nullo w Rzymie. Podesta miasta Bergamo, poseł Locatelli, zaproponował radzie miejskiej zaofiarowanie popiersia gen. Franciszka Nullo miastu Rzymowi. Inauguracja pomnika odbędzie się na wiosnę 1934 roku.

Propaganda esperanta. W Bernie został założony szwajcarski instytut esperanta. W parlamencie francuskim powstał klub przyjaciół esperanta. Do klubu weszło już 40 deputowanych. Rozgłośnia fińskiego radia, począwszy od stycznia 1934 r., nadawać będzie kurs języka esperanto przez radio.

W Citta del Vaticano podpisana została konwencja kolejowa między Włochami a Stolicą Apostolską.

Rokowania Hiszpanji z Watykanem. Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański zdecydował się nawiązać rokowania z Watykanem. Przed zawarciem konkordatu stworzony ma być modus vivendi między obu stronami. Na pierwszego ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie upatrzony jest Sanchez Albemos, b. min. spraw zagranicznych.

W Charkowie przystąpiono do budowy pomnika Szewczenki. Jednocześnie komunistyczna prasa ukraińska ostro atakuje nacjonalistów ukraińskich za kultowanie Szewczenki, twierdząc, że ideologja klasowa poety przeważała nad narodową.

Mrozy na południu Europy.

Medjolan, 27 grudnia. (PAT) W całych północnych Włoszech panują niezwykłe, jak na tutejsze warunki klimatyczne, mrozy. Dziś w nocy przy pogodnem niebie notowano: w Medjolanie 15 stopni, w Turynie 13, w Trento i w Bolzano 16 stopni.

—o—

Odznaczenie polskiej śpiewaczki.

W warszawskiem poselstwie czechosłowackiem charge d'affaires dr. Smutny udekorował śpiewaczkę polską Wandę Wermińską orderem Lwa Białego, nadanym przez Prezydenta Republiki czechosłowackiej w dniu 19 grudnia b. r. za zasługi położone na polu zbliżenia polsko - czechosłowackiego i pracę artystyczno - propagandową w Czechosłowacji.

—o—

Dar kanclerza Dollfussa dla Mussoliniego.

Rzym, 27 grudnia. (PAT) Poseł austrjacki przy rządzie włoskim v. Rintelen złożył w darze białego wierzchowca Mussoliniemu, w imieniu kancl. Dollfussa.

Do Argentyny i Singapore płyną statki z polskim węglem.

Polskie kopalnie skarbowe wykazują dużą ruchliwość, zdobywając nowe rynki zbytu. **Ostatnio wysłano do Argentyny statek węgla, a obecnie w Gdyni ładuje się drugi.** Ogółem Argentyna zakupiła narazie 25.000 tonn węgla. Jest to pierwszy transport do tego kraju, który dotychczas obsługiwany był przez kopalnie angielskie.

Pozatem może Skarboferm wykazać zdobycze nie tylko na Bliskim Wschodzie, lecz nawet w Gibraltarze i Singapore, dokąd **w listopadzie wysłano jeden statek z węglem polskim, a obecnie wysyła się drugi.**

Intrygi hitlerowskie w Karyntji i Jugosławji.

Wiedeń, 27 grudnia. „Reichspost" w korespondencji z Berna szwajcarskiego podaje informacje, zaczerpnięte z kół dyplomatycznych, według których Rosenberg usiłuje obecnie pozyskać Jugosławję dla swych planów politycznych.

Z jednej strony podburza on nacjonalistów słoweńskich w Karyntji, z drugiej zaś daje Jugosławji do zrozumienia, że Berlin nie miałby nic przeciwko połączeniu Karyntji z Jugosławją, gdyby ta zgodziła się na anschluss Austrji do Niemiec.

Dziennik donosi dalej, że nacjonaliści z Karyntji zaproponowali Słoweńcom zawarcie sojuszu politycznego; Słoweńcy mieliby w sejmie karynckim i w innych instytucjach publicznych popierać narodowych socjalistów wzamian za co narodowi socjaliści zgodziliby się na przyznanie Słoweńcom autonomji kulturalnej, a nawet w razie dojścia do skutku anschlussu odstąpienia Jugosławji terytorjum Austrji na południe od rzeki Drawy.

Dziennik dodaje, że Słoweńcy ofertę tę odrzucili.

Odkopanie starożytnych miast.

Z Moskwy donoszą: W stepach Milskich (Azerbejdżan — Kaukaz południowy) sowieccy archeologowie odkopali dawną stolicę kraju, miasto Bejłakacz, które istniało od V do XV w. Urządzenia kanalizacyjno-wodociągowe miasta są używane po dziś dzień w celu nawodnienia okolicznych plantacyj bawełny. Znaleziono ornamenty z XIII stulecia oraz odkopano mur. bramę miejską z V w., oraz wiele starożytnych monet (ponad 100 sztuk) i biżuterji.

We wsi Rajki, w okolicach Berdyczowa ekspedycja archeologiczna ukraińskiej akademji nauk odkopała gród z XIII stulecia, w którym natrafiono na ślady scytów. Znaleziono wyroby złote, kuźnie, narzędzia oraz kości ludzkie i zwierzęce.

Wyrok w procesie szajki bandytów.

Warszawski sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie 6-ciu oskarżonych o rozboje i morderstwa, popełnione przez nich w bandzie w latach 1922—1924 w łomżyńskiem (szczegóły w sprawie tej podawaliśmy). Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okręgowego w Łomży, dotyczący Czesława Raczkowskiego i Adama Bidzińskiego, skazanych na karę śmierci, oraz zatwierdził wyrok Sądu okręgowego, dotyczący Jana Wiśniewskiego, skazanego na 15 lat więzienia, Mikołaja Drewnowskiego skazanego na 5 lat. Na mocy tegoż wyroku sądu apelacyjnego Zygmunt Raczkowski został zwolniony od kary, a Olga Karolin-Raczkowska została uniewinniona.

Nasz konkurs na nowelę.

W lipcu b. r. ogłosiliśmy na łamach pisma naszego konkurs na nowelę, o którego wyniku rozstrzygnąć mają nasi czytelnicy. Plan konkursu był bardzo obfity — napłynęło bowiem do redakcji kilkadziesiąt utworów, których jednak znaczna liczba nie nadawała się do druku z powodu niedostatecznie literackiego opracowania albo nieodpowiednich rozmiarów, niektóre utwory zaś nie miały właściwej formy noweli.

Wybraliśmy zatem tylko te utwory, które odpowiadały warunkom konkursu.

Nowele konkursowe były drukowane w „Słowie Polskiem" i „Gazecie Lwowskiej", a mianowicie: dnia 14 sierpnia nowela „W cztery oczy" (godło: Ewa Norten), 21 sierpn. „Odpłata" (Hermeticos), 28 sierpnia „Stepowe dusze" (Nie-góral) i „Szklanka mleka" (Serce), 4 września „Trzydzieści cegieł" (Esclave) i „Fuksje" (J. d'Ossa), 11 września „Kram szczęść" (Allan) i „Fajka czy dziewczyna" (Signum), 2 października „Szczęśliwa jesień Jazdona" (Marion) i „Notatka z gazety" (Nieznany człowiek). 9 października „Jej oczy" (Ars longa, vita brevis) i „Zielona skrzyneczka" (Jurek), 16 paźdz. „Zegarmistrz" (Gnom) i „Puk" (Awjaz), 23 paźdz. „Nóż gilotyny" (Aleksy). 30 października „Głupia matka" (M. H. M.) i „Wizyta w ruderze" (Los), 7 listopada „Syn Marjanny Gizieczki" (Maurycy Erwan), 21 listopada „Zemsta Krupki" (Jot-Es-Jot) i „Katastrofa" (Artur Relberg).

Zamykając rozpisany przez nas konkurs, upraszamy naszych Czytelników, by zechcieli wziąć udział w głosowaniu. Odbywać się ono będzie za pomocą specjalnego kuponu, który zamieszczamy obok.

Termin głosowania upływa z dniem 10 stycznia 1934. Za najlepszą uznana będzie nowela, która uzyska największą ilość głosów. Autor tej noweli otrzyma I nagrodę w kwocie 150 zł. Następne dwie nagrody (100 i 50 zł.) zostaną przyznane według kolejności otrzymanych głosów.

KUPON

uprawniający do głosowania

Nazwisko autora wzgl. godło, którem zaopatrzył swój utwór ....

....

Tytuł noweli ....

Nazwisko głosującego ....

....

Adres ....

....

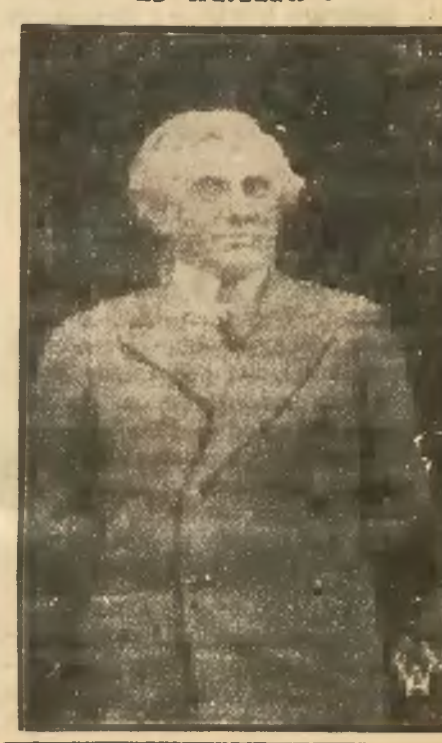
Pomoc dla głodujących wsi.

W piątek odbyło się pod przewodnictwem Premjera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet przeprowadził dyskusję nad sprawozdaniem Ministerstwa Spraw Wewn. o sytuacji finansowej związków samorządowych, oraz o akcji oszczędnościowej w ich gospodarce. Następnie komitet wysłuchał sprawozdania Minisra opieki społ. o stanie pracy nad wprowadzeniem w życie ustawy o ubezpieczeniach społecznych (t. zw. ustawy scaleniowej).

Komitet powziął też uchwałę w sprawie pomocy dla głodującej ludności wiejskiej na kresach. Uchwała ta przewiduje oddanie do dyspozycji Funduszu Pracy większej ilości żyta z zapasów państwowych na cele pomocy ludności małorolnej, która to ludność w związku z klęskami żywiołowemi oraz nieurodzajem na ziemniaki i zboża chlebowe, znalazła się w krytycznem położeniu w niektórych stronach województw wschodnich. Akcja pomyślana jest na szeroką skalę. Komitet zatwierdził umowę na dostawę cementu dla Funduszu Pracy.

Minister Paul Boncour przyjeżdża do Warszawy.



W sprawie obozów pracy.

„W związku z treścią artykułu w Informations Sociales" (wydawnictwo Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie) z dnia 4 grudnia b. r. w sprawie obozów pracy dla bezrobotnej młodzieży w Polsce, Ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że do Międzynarodowego Biura Pracy wysłano zostało sprostowanie, w którem podano, iż wiadomość, jakoby wiele dziesiątków tysięcy młodych chłopców i dziewcząt zostało zatrudnionych w obozach pracy, nie odpowiada rzeczywistości.

Zamordował handlarza i poszedł na wykład.

Częstochowa, 27 grudnia. (PAT) Przed kilku dniami na samem pograniczu polsko - niemieckiem na polach pod wsią Przystań znaleziono pod grubą warstwą śniegu zwłoki 23 letniego handlarza z tej wsi, Herszka Ickowicza. Zwłoki nosiły ślady gwałtownej śmierci. Sprawca zabójstwa okazał się zawodowy miejscowy przemytnik Adam Radlak, który w środę wieczorem wywabił Ickowicza z domu pod pretekstem dokonania tranzakcji handlowej i wyprowadziwszy go w pole, rozbił mu czaszkę, a następnie dobił kilku ciosami noża. Radlak zrabował zabitemu 160 zł., poczem w celu stworzenia sobie alibi udał się do sąsiedniej wsi na odbywający się tam wykład na kursach dokształcających. Po aresztowaniu zbrodniarz przyznał się do popełnionej zbrodni.

Przed otwarciem wystawy

starych kobierców i ceramiki azjatyckiej i europejskiej w Krakowie.

W związku z mającem nastąpić w styczniu 1934 r. w Krakowie otwarciem Wystawy Kobierców z krajów mahometańskich, ceramiki azjatyckiej i europejskiej, warto pokrótce przypomnieć pierwsze tego rodzaju imprezy w Polsce:

Pierwszą wystawę starych dywanów pod nazwą „Wschód w Polsce" w Warszawie w r. 1926 urządzono staraniem dziś już nieistniejącego „Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości". Wystawa ta zawierała 43 kobierców i 65 makat.

Za przykładem wystawy w Kamienicy Baryczków w Warszawie, urządziło T-wo Przyjaciół Sztuk Pięknych łącznie z Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie w salach Muzeum Przemysłu Artystycznego w r. 1928 wystawę p. n. „Wschód Mahometański", obejmującą 131 tkanin, t. j. kobierców, makat i haftów.

Ilość obecnie zgłoszonych kobierców na wystawę krakowską w Muzeum Narodowem wynosi ponad 200 (w. XVI.—XIX.).

Dodać należy, że impreza krakowska będzie wystawą podwójną, albowiem zgromadzi dywany ze zbiorów rektora Wł. Kulczyckiego (około 100) zasługujące na szczególną uwagę przez wzgląd na swą jednolitą ciągłość, mającą początek od okazów z XVI. w., t. j. z czasów, gdy kobierce na Wschodzie stały u szczytu swej doskonałości, poprzez wiek XVII., należący jeszcze do tego samego okresu świetności, wiek XVIII. oraz wiek XIX., kańczący wspaniały, historyczny pochód rozwoju kobiernictwa orjentalnego.

Na wystawie znajdą się dywany ze zbiorów wszystkich muzeów krakowskich, lwowskich, ks. Sanguszków, z Gumnisk, ks. Czartoryskich, Fr. Potockiej, Ordynacji hr. Potockich z Łańcuta i t. d. oraz ze zbiorów osób prywatnych z całego kraju.

Ponadto obejmie wystawa dział ceramiki — około 1000 sztuk, okazy ceramiki azjatyckiej rektora Juljana Nowaka z najdawniejszych epok pochodzące (okres Dynastji Sung 960-1279, okres Dynastji Ming 1368-1644), porcelanę z Miśni, „Stary Wiedeń", kore cką i t. p., ze zbiorów dyr. Stanisława Ryszarda (300 sztuk), ceramikę ze zbiorów Czartoryskich, Sanguszków, Radziwiłłów, Potockich, Tyszkiewiczów i t. d., szereg kolekcyj pochodzących ze zbiorów muzeów polskich i wielu prywatnych.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Sędzia, lama i śmierć.

Naokoło tajemniczego wypadku samobójstwa, które popełnił znany sędzia londyński, Mac Cardie, krążą najfantastyczniejsze pogłoski w Londynie. Mac Cardie, należał do grona najwybitniejszych prawników angielskich i cieszył się ogromną popularnością w wyższych sferach londyńskiej „society". To też fakt, iż ten zrównoważony, opanowany człowiek, nie pierwszej już młodości, zastrzelił się ze starego, zardzewiałego rewolweru w zakładzie dla nerwowo chorych, gdzie przebywał ostatnio na kuracji, wywołał potężne wrażenie w pewnych kołach stolicy.

Motywy, które mogły spowodować czyn sędziego, pozostawały we mgle tajemnicy. Nie mając nic konkretnego do przeżuwania opinja londyńska poczęła snuć na ten temat legendy: a to Mac Cardie popełnił jakoby jakieś czyny wbrew moralności i z obawy przed konsekwencjami odebrał sobie życie, a to przyczyną miały być kłopoty jakoby materjalne i t. d.

Z sensacyjnem oświadczeniem natomiast wystąpił teraz lekarz naczelny zakładu, w którym leczył się i odebrał sabie życie Mac Mardie. Doktód Canon ogłosił nawet broszurkę p. t. „The invisible influence" (niewidzialny wpływ), w której, opierając się na pewnych, objektywnych danych wyjaśnia przyczyny i okoliczności, jakie spowodowały targnięcie się Mac Cardie na własne życie.

Otóż, jak pisze dr. Canon, Mac Cardie podróżował przed laty po Indjach i Tybecie, przyczem zwiedził klasztory lamów, w których dostęp dla europejczyków jest bardzo trudny. W pewnym z tych klasztorów zetknął się sędzia z lamą, który przypomniał mu, że przed czterema laty zwiedzał Indie pewien poważny Anglik, pono sędzia, pod przybranem nazwiskiem. W trakcie swego obytu i wędrówek po klasztorach lamaickich spotkał się sędzia z człowiekiem, o którym nie wiedział, że cieszy się sławą największego w Indjach i Tybecie czarodzieja i fakira. W toku rozmowy między nimi doszło do gwałtowej i ostrej kłótni. Wkońcu fakir rzucił klątwę na Anglika: „W siódmą rocznicę dzisiejszego dnia — umrzesz, ze starej broni odbierzesz sobie życie na mój rozkaz, hańba otoczy twój czyn, gdyż nikt nie będzie wiedział że giniesz nie z własnej woli, lecz z mej niewidzialnej dłoni".

Sędzia opuścił klasztor i wrócił do ojczyzny. Siedem lat upłynęło i fatalna data przypadła właśnie w tym dniu, w którym Mac Carie odebrał sobie życie. Czy ów sędzia, o którym mówi dr. Canon, był to Mac Cardie? Autor twierdzi, że tak. A opiera swoją opinję na tem, że Mac Cardie w ostatnich tygodniach przed zamachem skarżył się często na jakąś zjawę, która go prześladuje po nocach, na „ciemne oczy", które wpatrują się weń groźnie i budzą go ze snu. Dr. Canon próbował rozpraszyć sny i obawy zapomocą hipnozy, ale bez skutku. Oczy zjawy, oczywista oczy lamy tybetańskiego, wpędziły Mac Cardie'go w objęcia śmierci.

Tyle dr. Canon o wydarzeniu, które poza swoją treścią sensacyjną ma jeszcze i wymogę zjawiska natury telepatycznej, domagającego się komentarzy naukowych i objektywnych. (x)

Zebranie Sekcji Pracowników

Pocztowych B. B. W. R.

W dniu 22 grudnia br. odbyło się w sali Rady Grodzkiej plenarne zebranie Sekcji pracowników pocztowych, przy udziale przeszło 300 członków zgrupowanych przy sztandarze BBWR. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Sekcji Artura Schlarba, wygłosił bardzo interesujący referat poseł dr. Zdzisław Stroński na temat sytuacji politycznej w Państwie i konieczności zmiany konstytucji. Mocne i przekonywujące słowa przemówienia pozostawią na długo niezatarte wrażenie u słuchaczów. W dyskusji między innymi zabierali głos pp. prezez Dyrekcji Poczt i Tel. Moszoro oraz wiceprezes Alfred Spett. Na wniosek pułkownika Spetta uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: „Zebrani na zgromadzeniu funkcjonarjusze pocztowi miasta Lwowa, w dniu 22 grudnia 1933 roku, przyrzekają jednomyślnie oddać całkowicie swoje siły i usługi w sprawie koniecznej zmiany „Konstytucji", wyrażają najwyższy hołd i podziękowanie pierwszym Włodarzom Rz. P. Panu Prezydentowi Rz. P. Prof. Ignacemu Mościckiemu, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu i pracującym po jego wskazaniach Rządom, za wzmocnienie potęgi Rz. P. Polskiej, oraz za mądrą i szczęśliwą działalność polityczną i gospodarczą".

—o—

DR. ANDRZEJ WOJTKOWSKI.

Polska i Niemcy na morzu.

Nauka niemiecka o polskiej polityce morskiej w przeszłości. Na krótko przed międzynarodowym kongresem historyków w Warszawie, w sierpniu rb., ukazało się niemieckie dzieło zbiorowe pt. „Deutschland u. Polen". Jedna z 19 rozpraw, składających się na tą książkę, zajmuje się potęgą Polski na morzu i jej handlem zamorskim w przeszłości. Napisał ją Walter Vogel, profesor uniwersytetu berlińskiego. Rezultaty swych rozważań autor ujął w następujących trzech twierdzeniach: 1) w dążeniu Polski do podbicia plemion nadbałtyckich, w wiekach średnich nie było żadnego parcia do morza, gdyż po dotarciu do wybrzeża Polacy nie podejmowali żadnych zamorskich wypraw; 2) aż do najnowszych czasów Polska nie posiadała nigdy marynarki handlowej; 3) polska flota wojenna wieku 16 i 17, złożona raczej z okrętów kaperskich, niż z właściwych okrętów wojennych, miała zarówno pod względem załogi, jak i komendy charakter niemiecki.

Powody tych niepowodzeń naszych na morzu za czasów dawnej Rzeczypospolitej autor upatruje w nieprzyjaznem stanowisku Gdańska, oraz w braku zrozumienia spraw morskich u szlachty polskiej.

Nie potrzeba rozwodzić się obszernie na temat szkodliwości takich twierdzeń. Wszak propaganda niemiecka w całym świecie rozgłasza, że Polska nigdy nie wiedziała, co począć z swoim dostępem do morza, że zatem doskonale bez niego obywać się może.

Czy Niemcy posiadali własną flotę wojenną w przeszłości? Rzecz charakterystyczna, że Niemcy, wytykając nam przy lada sposobności nasze nieudolęstwo w sprawach morskich, okazywane w przeszłości, nigdy nie próbują przeciwstawić mu tego, co oni sami równocześnie dla swojej potęgi na morzu zdziałali. Byliby oni niewątpliwie już dawno przeprowadzili paralellę dziejową rozwoju potęgi polskiej i niemieckiej na morzu gdyby istotnie mieli się czem pochwalić. Wolą jednakże milczeć na ten temat. Nawet w szkołach, w okresie największego natężenia propagandy floty wojennej przed r. 1914, nie można było dowiedzieć się niczego o tem, co Prusacy w dawnych wiekach zdziałali na morzu, poza pobieżnemi informacjami o próbach, poczynionych przez „wielkiego elektora" (1630—1688). Milczenie to jest z punktu widzenia niemieckiego bardzo mądre, gdyż trudno o drugi epizod, w historji niemieckiej równie humorystyczny i niesławny, jak dzieje pruskich wysiłków morskich.

Lecz takiej paralelli dziejowej Pola cy również nie przeprowadzili. A szkoda, gdyż tylko porównawcze traktowanie zagadnienia tego da nam słuszną miarę naszych własnych wysiłków i pozwala wykryć głębsze, od przytoczonych przez Vogla, przyczyny naszych niepowodzeń.

W chwili, kiedy Polska w zaraniu swoich dziejów dotarła do morza, już na niem panowały narody skandynawskie. W wieku 13. potężna Hanza wydarła im to panowanie na lat 300. Dopiero w wieku 16. Dania i Szwecja odzyskały swą dawną przewagę na Bałtyku. W roku 1309 Polska straciła resztki wybrzeża morskiego. Wybrzeżem jej podzieliły się dwa państwa niemieckie: Brandenburgja i Zakon krzyżacki.

Zapytajmy więc, jakie to zamorskie wyprawy podejmowały oba te państwa, owładnąwszy tak rozległem wybrzeżem morskiem? Oczywiście żadnych. Historycy niemieccy wiedzą o tem dobrze. Ale zarzut nieporadności w sprawach morskich czynią tylko Polsce.

Pierwsze okręty pruskie zasługą Polski. Pruskie okręty wojenne zjawiają się na Bałtyku dopiero po roku 1525. A jest to zasługą Polski, która w traktacie krakowskim z owego roku nałożyła była na swojego lennika pruskiego obowiązek utrzymywania czterech okrętów wojennych dla obrony wybrzeża. Brandenburgja natomiast obywała się nadal bez floty wojennej na Bałtyku, gdy tymczasem Polska za mądrych rządów króla Zygmunta Augusta (1548—1572), za Stefana Batorego (1576—1586), za Zygmunta III (1587—1632), i za następcy jego, Władysława IV (1632—1648) zdobywała się na wysiłki nadzwyczajne, by przełamać zwarty krąg mocarstw panujących na Bałtyku i zdobyć równo uprawnienie dla siebie na tem morzu. Nasze floty wojenne, wystawiane przez owych królów, gniety w boju z owemi największemi na Bałtyku potęgami morskiemi, odnosząc niekiedy nad niemi zwycięstwa, z których największe było zwycięstwo pod Oliwą roku 1627.

Nieudałe próby wielkiego elektora. Cóż w tym samym czasie zdziałała Brandenburgja na morzu? Nic. Nie zdobyła się nawet na flotę kaperską. Owe cztery okręty wojenne Prus Książęcych, połączonych od roku 1618 z Brandenburgją, nie miały na Bałtyku żadnego znaczenia. A czy Rzesza niemiecka miała wówczas jaką flotę wojenną? Nie miała żadnej. Flota polska, wystawiona przez Władysława IV, a więc ostatni wysiłek morski dawnej naszej Rzeczypospolitej, zginęła w służbie cesarza niemieckiego, zatopiona przez Szwedów.

Ta sama Szwecja, która nie dopuściła do powstania polskiej potęgi morskiej na Bałtyku, tłumiła także słabsze o wiele wysiłki morskie Hohenzollernów. W traktacie królewieckim z dnia 17 stycznia 1656 r. Karol X. Gustaw zabronił wielkiemu elektorowi utrzymywania okrętów wojennych na Bałtyku. W traktacie labiawskim z dnia 20 listopada tegoż samego roku król

Wiadomości bieżące

28
grudnia
1933

Czwartek
Młodzianków
Jutro: Tomasza
Wschód słońca 7·45
Zachód słońca 15·30

TEATR WIELKI

Czwartek 28 grudnia godz. 7.30 „Halka" opera Moniuszki.

Piątek 29 grudnia o godz 7.30 wiecz. „Fräulein Doktor".

Sobota 30 grudnia o godz. 7. 30 wiecz „Pieniądze to nie wszystko".

Niedziela 31 grudnia o godz. 3.30 popoł „Fräulein Doktor". Ceny najniższe.

Niedziela 31 grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Pieniądze to nie wszystko".

Niedziela 31 grudnia o godz. 11 w nocy: „Wesołek".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 28 grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Stefek".

Piątek 29 grudnia o godz. 7. 30 wiecz „Stefek"

Sobota 30 grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Stefek".

Niedziela 31 grudnia o godz. 3.30 popoł. „Moja siostra i ja".

Niedziela 31 grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Stefek".

Niedziela 31 grudnia o g. 11.30 w nocy: „Fotel 47".

COLOSSEUM: Film „W cieniu krzyża". Rewja: „Szopka pod choinką".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Szydła zdrajców" i „Flip i Flap jako pogromcy".

APOLLO: „Wyrok życia" Eichlerówna, Damięcki.

ATLANTIC: „Zabawka".

CASINO: „Brat djabła" i „Flip i Flap".

CHIMERA: „Król cyganów".

GRAŻYNA: „Węgierska miłość" i rewja.

KOPERNIK: „Biały upiór".

MARYSIEŃKA: „Sabra".

MIRAŻ: „Śpiew, całus, dziewczyna"

MUZA: „Lawrel i Hardy", komedja.

PALACE: „Prokurator Alicja Horn".

PAN: „Prawo do grzechu" oraz rewja.

PASAŻ: „Ken Majnard bandyta dedektyw".

RAJ: „Pieśń nocy" Jan Kiepura.

SŁOŃCE: „Doktor Jekel" oraz rewja.

STYLOWY: „Chandu", rewja „Co gwiazdy wróżą".

ŚWIT: „Sierżant X" Iwan Możuchin

UCIECHA: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka". oraz świąteczna rewja.

Rada Naczelna i Zarząd Główny Tow. Przyjaciół Huculszczyzny.

Przewodniczącym Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Huculszczyzny został wybrany rektor U. W. prof. Michałowicz, jego zastępcą minister Nakoniecznikoff-Klukowski.

W skład Rady weszli: wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, prezes P. Z. N. inż. Bobkowski, wiceminister Dolanowski, poseł M. Jaroszyński, wiceprez. P. Z. N. prof. dr. Klemensiewicz, prezes B. G. K. gen. Górecki, dyrektor lasów państw. Loret, docent U. J. K. dr. Sabatowski, dowódca O. K. VI. gen. Popowicz i min. Zarzycki.

Przewodniczącym Towarzystwa i Zarządu Głównego został wybrany gen. Kasprzycki, wiceprezesami dr. Stefanowski i dyr. P. K. P. w Stanisławowie inż. Wołkanowski, członkami: wojewoda Jagodziński, gen. Łukowski, dyr. Hübner, dyr. Szubert, dyr. Berdecki, oraz delegaci poszczególnych sekcyj, a mianowicie: sekcji higjeny (rektor Michałowicz), sekcji gospodarczej (dyr. Madeyski), sekcji zachowania swojszczyzny (prof. Remer), sekcji turystyczno-uzdrowiskowej (gen. Zamorski i pułk. Zieleniewski). (Wschód).

Sylwester w Ławocznem.

W niedzelę 31 grudna o godz. 7.55 odjedzie ze Lwowa do Ławocznego pociąg popularny Narty-Bridge, który wróci w poniedziałek 1 stycznia o godzinie 21.06. Pociąg zatrzymuje się w Skolem, Hrebenowie, Sławsku i Tuchli, gdzie podróżni mogą wysiadać, znajdując na miejscu pomieszczenie w pensjonatach, doskonałe warunki narciarskie i wesołą zabawę sylwestrową.

Koszt przejazdu w obie strony wynosi 7.20 zł.

Organizacją pobytu w dolinie Oporu zajmuje się Sekcja narciarska P.K.W., która wyznacza przewodników na wycieczki, przygotowuje tanie noclegi, a przedewszystkiem pracuje usilnie nad przygotowaniem Nocy Sylwestrowej i szeregu ciekawych imprez.

Bilety są już do nabycia w biurach: Orbis, pl. Marjacki 8 i ul. Szpitalna 8. oraz Wagons-Lits-Cook, pl. Halicki 15. Nabywać należy bilety natychmiast, gdyż w razie braku dostatecznej ilości podróżnych pociąg musiałby być odwołany. W przeddzień odjazdu o godz. 14 poda się ewent. zmiany w biegu pociągu (wywieszki w miejscach sprzedaży biletów).

Podatek od imprez rozrywkowych.

Magistrat przypomina wszystkim Komitetom, Organizacjom i Towarzystwom, że w razie urządzania w obrębie m. Lwowa imprez rozrywkowych jak np. zabawy taneczne, przedstawienia, koncerty, odczyty i t. p. obowiązane są w myśl statutu podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk zgłosić te imprezy w Magistracie (II./3 Wydział, ratusz II. p. nr. 63) najpóźniej na 2 dni przed terminem imprezy i przedłożyć do ostemplowania bilety wstępu, a następnie odprowadzić do Kasy miejskiej należny podatek. Niezgłaszający imprez rozrywkowych do opodatkowania narażają się na grzywnę do wysokości 20-krotnej daniny utraconej, lub na utratę narażonej.

Oprócz gminnego podatku widowiskowego mają być uiszczane od biletów wstępu w myśl ustawy z 28 stycznia 1932 opłaty na rzecz Pol. Czerwonego Krzyża oraz w myśl ustawy z 16 marca opłaty na rzecz Funduszu Pracy.

Wnoszenie podań o zwolnienie od podatku zabaw tanecznych jest bezcelowe, albowiem w statucie podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk jest wyraźnie przewidziane, że zabawy taneczne nie mogą być zwolnione od podatku.

Bilety na przedstawienia do nabycia w kasach teatrów miejskich i w biurze Abo. ul. Rutowskiego 2. tel. 2656.

— **„Co gwiazdy wróżą".** W kinie Stylowym, ul. Szaszkiewicza 5, codziennie tryskająca humorem rewja świąteczna „Co gwiazdy wróżą", koncertowo grana przez cały zespół z Bokojemską, Lubicz, Amorsem Belskim i Koziarskim na czele. — W niedzielę 31 grudnia o godz. 23 rewja sylwestrowa p. t. „Sylwester Ulubieńców" z udziałem wszystkich czołowych sił rewjowych Lwowa.

— **Colosseum.** Dziś w dalszym ciągu grana będzie na scenie „Colosseum" doskonała rewja p. t. „Szopka pod choinką". Doborowy zespół artystów, barwne dekoracje i kostjumy, tańce, piosenki i humor — wszystko to składa się na widowisko pierwszorzędne. Na ekranie przebojowy film p. t. „W cieniu krzyża". — Dnia 31 grudnia o godz. 11 w nocy urządza dyrekcja tradycyjny Wieczór Sylwestrowy. Program sylwestrowy składać się będzie z najnowszych przebojów, dotychczas we Lwowie niewidzianych. Bilety numerowane są już do nabycia w kasie kina „Kopernik" o godz. 10—1 i od 3—6.

—o—

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj (czwartek) o godz. 7.30 wiecz. odegrana zostanie staraniem Filharmonji Lwowskiej opery Moniuszki „Halka" z współudziałem gości z Warszawy, a to w roli Halki wystąpi najlepsza „Halka" w Polsce Zofia Żmigród Fedyczkowska, primadonna opery warszawskiej, w roli Antka tenor opery warszawskiej p. A. Gołębiowski, a pod batutą dyrektora Opery Warszawskiej i Polskiego Radja p. Tadeusza Mazurkiewicza. Dalszą obsadę stanowią znani śpiewacy sceny lwowskiej. — Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka, a od godz. 6 wiecz. aż do rozpoczęcia przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego.

— **Teatr Rozmaitości.** „Stefek", najgłośniejsza nowość francuskiej literatury, znakomita komedja J. Devala odegrana zostanie dzisiaj (czwartek) oraz w piątek i sobotę w Teatrze Rozmaitości.

— **Teatr Wielki. W piątek 29 grudnia** gra Teatr Wielki sławny faktomontaż J. Tepy „Fraulein Doktor", sztukę, która odniosła na wszystkich scenach polskich wręcz rewelacyjny sukces, a w samym Lwowie widziało ją dotychczas przeszło 45.000 widzów.

— **Sylwester w Teatrze Wielkim.** Artyści teatrów miejskich urządzają 31 grudnia 1933 Wieczór Sylwestrowy w Teatrze Wielkim o godzinie 11 wieczór p. t. „Wielka Rewja Sylwestrowa", na którego bogaty i urozmaicony program złoży się 16 pierwszorzędnych numerów. Świetne skecze, efektowne tańce, wesołe piosenki — oto całość, która pozwoli widzom spędzić przemiły, arcywesoły, niezapomniany wieczór oraz ujrzeć i usłyszeć największych swoich ulubieńców.

— **Noc Sylwestrowa w Teatrze Rozmaitości.** Teatr Rozmaitości w Noc Sylwestrową uraczy wszystkich spragnionych radości szampańską komedją Verneuilla p. t. „Fotel 47". Komedja ta obiegła w tryumfie wszystkie sceny europejskie i została nawet przerobiona na komedję muzyczną. Niesłychane bogactwo sytuacyj, bajecznie komiczna galerja postaci i prawdziwie francuski dowcip gwarantują naszej publiczności najlepszą okazję spędzenia w wesołym nastroju Noc Sylwestrową.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** Zamiast wieńców w dniu pogrze-

szwedzki przyznał wprawdzie elektorowi suwerenność w Prusach Wschodnich, ale zakazu z dnia 17 stycznia nie cofnął, owszem, zaostrzył go odmówieniem elektorowi prawa do własnej flagi na Bałtyku.

Zakazy te były wielkiem upokorzeniem dla elektora, wykształconego na wzorach holenderskich i zapatrzonego w potęgę morską Holandji. Lecz aż do r. 1675 wykonanie jego planów morskich rozbiło się o opór Szwecji i Holandji. Dopiero w czasie wojny z Szwecją w r. 1675 elektor rozpoczął od tego samego, od czego sto lat wcześniej od niego zaczęła Polska: od floty kaperskiej, przeznaczonej do chwytania nieprzyjacielskich okrętów handlowych. Najął mianowicie holenderskiego kupca, Benjamina Ranlego z 5 uzbrojonemi statkami. Na kupno floty kaperskiej tego kupca holenderskiego zdecydował się wielki elektor dopiero w r. 1864, nie zważając na protesty swoich ministrów, którzy widocznie tak samo, jak szlachta polska, nie mieli zrozumienia dla spraw morskich. Danja i Szwecja tolerowały te poczynania pod warunkiem, że elektor nie będzie budował wielkich okrętów bojowych.

Po śmierci elektora flota jego szybko zmarniała. Resztki jej zgniły w portach na początku wieku 18. Ostatnia zaś posiadłość kolonjalna Prus w Afryce, nabyta przez wielkiego elektora, została opuszczona w r. 1725.

Fryderyk II nie umiał stworzyć floty. Prawnuk jego, wielki Fryderyk, tak potężny na lądzie, na morzu był „quantite negligeable". A przecież od roku 1720 Prusy posiadały Szczecin, od roku zaś 1744 port na morzu Północnem, Emden. Dopiero w r. 1759, w czasie wojny siedmio-letniej; zagrożony połączonemi flotami: rosyjską, szwedzką i duńską, Fryderyk II zdobył się na flotylę, złożoną z 8 okrętów, które jednakże mimo swej przewagi artyleryjskiej, próbując bezskutecznie ucieczki, zostały zajęte przez Szwedów.

W swoim testamencie politycznym z r. 1752, Fryderyk II tłumaczy się, dlaczego nie pobudował floty wojennej: głównym jego wrogiem była Austrja, a ta floty nie miała. „Gdybyśmy byli panami Prus polskich, a zwłaszcza Gdańska, wówczas sprawa ta miałaby się inaczej; radziłbym wówczas zbudować jakie 30 galer i kilka promów z baterjami..."

Pierwszy okręt wojenny Prus. Ale i po uzyskaniu Gdańska r. 1793 Prusacy nie zdobyli się na flotę wojenną. Przez długi czas nie mieli ani jednego okrętu wojennego i dopiero w ro. 1845 otrzymali od Szwedów, razem z Pomorzem nadodrzańskim, 6 kanonierek, które przez lat kilkadziesiąt stanowiły całą pruską flotę wojenną. Około roku 1840 ks. Adalbert pruski wystąpił z wielkim programem morskim. Lecz po zbudowaniu jednej fregaty w roku 1843, zaniechano dalszej budowy dla braku pieniędzy.

Początki floty niemieckiej. Gdy więc w roku 1848 wybuchła wojna z Danją o Szlezwig i Holsztyn, słaby na lądzie przeciwnik zablokował swą flotą wszystkie porty pruskie i niemieckie, zmuszając w ten sposób Prusy do zawarcia pokoju. Upokorzony naród niemiecki zaczął się wobec tego domagać floty wojennej. Parlament frankfurcki uchwalił na ten cel podatek. Rozpoczęto agitację, w której brał udział także Polak, Eugenjusz Breza, autor niemieckiej broszurki o konieczności zbudowania niemieckiej floty wojennej. Istotnie za zebrane pieniądze zbudowano 12 okrętów, które jednakże Anglja skazała na bezczynne stanie w portach kategorycznem oświadczeniem, że je będzie traktowała jako statki piratów.

Nie wiedząc, co z niemi począć, Związek Niemiecki sprzedał je na licytacji. Wówczas to, po tylu klęskach i upokorzeniach naród niemiecki pogrążył się w skrajnym pesymiźmie. Przypominano sobie wydane w r. 1819 arcydzieło Artura Schopenhauera, uzasadniające pesymizm jako jedyny rozsądny pogląd na świat i życie, a piętnujące optymizm jako zbrodnicze bluźnierstwo. Ówcześni, niesprusaczeni jeszcze Niemcy, nawet pogrążać się w rozpaczy chcieli na sposób filozoficzny, upajając się wstrząsającemi wizjami bezgranicznej nędzy ludzkiej i bezcelowości wszelkich poczynań ludzkich, jakie roztaczał przed nimi Schopenhauer.

Wyrwał ich z tego marazmu — Bismark. Za jego rządów co kilka lat, od r. 1865 począwszy, stwarzano nowe programy morskie, nigdy w zupełności nie wykonywane. W wojnie z Francją jedyne 3 pancerniki, któremi Niemcy rozporządzały, nie odegrały żadnej roli, gdyż się popsuły akurat w chwili wybuchu wojny. Dopiero od r. 1900 Wilhelm II i admirał Tirpitz rozpoczęli budować naprawdę potężną i groźną flotę wojenną, która jednakże znalazła smutny i niesławny koniec na dnie morza, wydana Anglji.

Porównanie polityki morskiej Polski i Niemiec. Jest więc faktem, że dawna Rzeczpospolita nasza zdziałała dla swojej potęgi morskiej stosunkowo o wiele więcej, niż współczesne jej Prusy — Brandenburgja dla swojej, — więcej nawet, niż Prusy — Niemcy w pierwszej połowie 19. wieku. Wysiłki nasze morskie przed czterema i trzema wiekami kończyły się smutnie, ale przecież nie humorystycznie, jak króla Fryderyka II i próba niemiecka w r. 1848. Nie mieliśmy wprawdzie dostatecznych sił na zmuszenie Danji i Szwecji do przyznania równouprawnienia naszej flocie wojennej na Bałtyku, ale i Prusom się to nie udało. Nie udało się to także potężnemu cesarstwu niemieckiemu w stosunku do Anglji w wieku 20.

—o—

Stare spółki z ogr. odpowiedzialnością

Wchodzące w życie z dniem 1-go stycznia 1934 nowe prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością dotyczy tylko w ograniczonym zakresie spółek zarejestrowanych lub zgłoszonych do rejestracji przed tą datą. Natomiast do spółek, nie zgłoszonych do rejestracji przed 1 stycznia (choćby zawartych) stosuje się w całej rozciągłości nowe prawo, przyczem muszą one być zgłoszone najpóźniej do 1-go lipca 1934, w przeciwnym razie umowa spółki traci moc obowiązującą.

Spółki stare, których kapitał zakładowy nie będzie sięgał w dniu 1 stycznia najniższej wysokości kapitału, dopuszczalnej w myśl starego prawa, obowiązane są dokonać podwyższenia kapitału do tej normy w terminie do 1 stycznia 1935. Na obszarze ziem środkowych i wschodnich najniższa wysokość kapitału dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wynosi 2000 zł. Stare spółki zagraniczne mogą nadal działać na obszarze Państwa Polskiego bez potrzeby wyjednywania zezwolenia ministra przemysłu i handlu, jak to dla nowych spółek nakazuje nowe prawo. (Wschód).

Wykupno świadectw przemysłowych.

Izba Skarbowa I we Lwowie przypomina płatnikom podatku przemysłowego, iż ostateczny termin do wykupna świadectw przemysłowych na rok 1934 upływa z dniem 31 grudnia 1933.

Natychmiast po upływie tego terminu przystąpią władze skarbowe do lustracji przedsiębiorstw w myśl art. 40 ust. o p. p. p.

Zarazem przestrzega się, że ulgi w nabywaniu świadectw przemysłowych będą stosowane tylko do tych płatników, którzy w przepisanym terminie wykupią świadectwa przemysłowe.

---

bu rektora Uniwersytetu ś. p. prof. dr. Henryka Halbana, ku uczczeniu Jego pamięci złożono w Kwesturze Uniwersytetu na rzecz młodzieży akademickiej następujące datki: senat akademicki Uniwersytetu J. K. 100 zł., lekarze „Opieki Zdrowotnej" 285 zł.; urzędnicy komisji senackiej, „Opieki Zdrowotnej" i hurtowni tytoniowej Uniwersytetu 121 zł.; personel kliniki neurologicznej 200 zł.; Lwowskie Koło Stowarzyszenia pielęgniarek zawodowych 50 zł.; ks. Maria Lubomirska 40 zł.; złożono bezimiennie 10 zł. Równocześnie senat akademicki Uniwersytetu J. K. złożył na młodzież akademicką 100 zł. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. prof. dr. Józefa Siemiradzkiego, b. rektora tut. Uniwersytetu.

— **„Poznaj nasze miasto"**. Zarząd Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie zawiadamia, że akcje zwiedzań pod hasłem „Poznaj nasze miasto" kontynuować się będzie w drugiej połowie stycznia 1934 r.

— **Powrót wycieczki z Wiednia.** Uczestnicy wycieczki Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich powracają do Lwowa z Wiednia we czwartek o godz. 22.52 na dworzec główny.

—o—

— Urlop p. Wojewody tarnopolskiego. Wojewoda tarnopolski p. Maruszewski rozpoczął z dniem 23 b. m. dwutygodniowy urlop.

— Zmiana na stanowisku Prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu. Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu p. Maciszewski mianowany został kierownikiem Oddziału Urządzeń Rolnych w Urzędzie wojewódzkim w Warszawie.

—o—

Rewizja listy biegłych sądowych.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości przystępują obecnie Prezesi Sądów Apelacyjnych do rewizji list biegłych sądowych, ponieważ wkrótce kończy się pierwsze pięciolecie ich kadencji.

Rewizja ta, jak wynika z intencji ustawy i rozporządzenia, ma na celu z jednej strony zwykłe korrektury, jak zmiany adresów, skreślenie nieżyjących lub tych, którzy opuścili dany okręg sądowy — z drugiej zaś, bez wątpienia, także zmiany w warunkach kwalifikacyjnych.

Biegli, ustanowieni na zasadach polskich już ustaw i rozporządzeń, przeżywają niewątpliwie pierwszy swój pięcioletni egzamin i dlatego słuszną jest rzeczą powyższe zarządzenie co do rewizji ich spisu. Wielkie wymaga nia co do zupełnej bezstronności — a oczywiście także fachowej wiedzy mianowanych gromadnie biegłych, powinny i muszą spowodować pewną selekcję, opartą na spostrzeżeniach sędziów i stron procesowych.

Ta selekcja odbywa się obecnie a dużą pomocą w tym względzie stanowić będzie — nieprzewidziana już w ustawie ale bardzo pożyteczna i wskazana, organizacja zawodowa, jaką jest Związek biegłych sądowych we Lwowie.

Związek taki powstał i istnieje już czwarty rok na razie jedynie we Lwowie, gdyż usiłowania rozciągnięcia sie ci organizacyjnej na całą Polskę nie odniosły jeszcze pożądanego skutku.

Współdziałanie Związku z władzami sądowemi zaznaczyło się już bardzo dodatnio i zapewne też i w wspomnianej rewizji odda on Sądownictwu poważne usługi.

O ile z dotychczasowych przygotowań do rewizji Listy biegłych wnosić można, skierowana jest uwaga kompetentnych czynników na charakter służbowy biegłych (urzędnik państwowy lub samorządowy) — i na daty osobiste.

Jak wiadomo, urzędnicy mogą być biegłymi jedynie za zezwoleniem swoich przełożonych, co już przy pierwszem mianowaniu powinno było być wykazane. Chodzić więc teraz może jedynie o tych biegłych, którzy już w czasie swego urzędowania jako tacy, mianowani zostali urzędnikami.

Nie powinien tu w grę wchodzić moment fiskalny, gdyż wynagrodzenia biegłych nie mają bynajmniej charakteru jakichś stałych poborów i każdy z nich ma jedynie obowiązek zeznawać dochody z tego tytułu w rubryce „wszelkich innych dochodów".

Nie zupełnie rzecz te w ten sposób pojęły niektóre Izby handlowo - przemysłowe, które od kandydatów próbowały żądać dowodów wykupionych patentów. Otóż byłoby to zupełnie novum, gdyby nawet kupcy mieli się pod tym względem legitymować dopełnieniem swoich obowiązków wobec Skarbu Państwa. Zupełnie nieuzasadnionem byłoby takie żądanie w stosunku do byłych kupców lub wogóle osób z poza tej sfery.

Zdaniem naszem punkt ciężkości rewizji powinien polegać na zwróceniu uwagi na walory etyczne i zawodowe a tu już przedewszystkiem troskliwi o dobro sądownictwa sędziowie i wspomniany wyżej Związek powinien mieć głos decydujący.

Warunki nauki praktycznego pilotażu

W związku z coraz większem zainteresowaniem nauką pilotażu lotniczego, dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów:

Szkolenie w pilotażu odbywa się bądź na koszt państwa w obozach Przysposobienia Wojskowego Lotniczego, bądź też na koszt kandydata w jednym z klubów lotniczych. Reflektujący na szkolenie w obozach P. W. L. odpowiadać muszą następującym warunkom: 1) wiek — przynajmniej 18 lat; 2) nieodbyta służba wojskowa; 3) wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły powszechnej; 4) posiadanie pierwszego stopnia P. W. ogólnego; 5) odpowiednie warunki zdrowia, stwierdzone przez Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich; 6) ukończony z wynikiem pomyślnym kurs teoretyczny pilotażu w jednym z klubów lotniczych; 7) dodatnia opinja komisji kwalifikacyjnej do P. W. Lotniczego.

Aeroklub warszawski szkoli kandydatów, pragnących uczyć się pilotażu na koszt własny, którzy: 1) posiadają dodatnią opinję Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich; 2) ukończyli z wynikiem dodatnim kurs teoretyczny; 3) uiszczą opłaty za szkolenie w granicach 2000—2500 zł.; 4) są członkami aeroklubu warszawskiego.

„Romantyzm zniszczenia".

„Czy można uważać za doświadczenie o praktycznej wartości przeżyte przez ludzkość wielkie nieszczęścia? Tak, o ile to są nieszczęścia żywiołowe. Wtedy cały genjusz twórczy, cały aparat wiedzy, energja społeczeństwa, pracują usilnie i rezultaty są owocne. Trzeba przypomnieć naprzykład chociażby historję dżumy w czternastym wieku. O ile jednak przyczyny nieszczęść tkwią nie w żywiole, a jedynie w woli człowieka, to żadnych możności złagodzenia ich, nie mówiąc już o ich zniszczeniu, najwidoczniej ... Wielkie nieszczęścia, zależne tylko od woli ludzi mogą być i są powtarzalne, zaraz po wymarciu pokolenia, które je przeżyło. Najlepszym do ... w tym wypadku posłużyć może wojna. O ostatniej wielkiej wojnie ... już cała ogromna literatura we wszystkich językach, z której pokolenie dzisiejsze może się w zupełności zorjentować o odrębnym przedwojennym świecie i o krwawem szaleństwie, które ogarnęło cały glob: ... o którem mówiono przed wojną ... wobec tych okrucieństw spustoszenia, które są następstwem wojny i jej bezpośredniego skutku — rewolucji. Niemniej jednak ... powojenne zdaje się sądzić, ... wojna naprawi wszystko".

Tego rodzaju refleksje nasuwają się ... paryskich „Poslednich Nowosti", organowi emigracji rosyjskiej, p. Dionco, w związku ze świeżo wydaną w Anglii książką Bansona „The Ontbreak of War" — t. j. „Początek wojny".

Książka Bansona — to historyczna praca o pewnem jednak zabarwieniu lirycznem. Autor rozpamiętuje ciche czasy, tuż przed ogólnym wybuchem, a potem i początek wojny. Kontrast kilku dni jest wprost uderzający. W oczach Bansona zaszły wypadki, które miarą swego ogromu i tragiczności i ze względu na znaczenie, mogą być zestawiane chyba tylko z faktem upadku rzymskiego Imperjum.

Zdawało się, z początkiem lipca 1914 roku, że wszystko naokół jest w pełni spokojne i nastrojone pokojowo. Bansona, po powrocie do Anglji z Capri, gdzie spędził wypoczynek letni, ogarnęło uczucie i świadomość spokoju i zupełnego bezpieczeństwa, które wogóle, cechowało każdego Anglika po powrocie z kontynentu do ojczyzny. Największą ... owczesną dla torysów byli „straszliwi liberałowie", będący przy władzy. Torysi oburzali się na Lloyd George'a, nazywali go „herszt em złodziei", jednak raczej tylko dla formy, bo przecież wyjąwszy stare konserwatywne damy, wszyscy wiedzieli, że jakkolwiek „płomienne" są mowy „przeklętego małego Walijczyka", to nie doprowadzi on Anglję do wybuchu pożaru. Nad Bałkańskim półwyspem w lipcu 1914 roku zbierały się chmury przed burzą jednak Bośnia była tak daleko od białych brzegów Albionu i panował tam taki spokój, że Banson, jak wszyscy zresztą, nie myślał o nadciągających chmurach, odkładając na bok czytanie przy kawie gazety. On, tak jak i wszyscy jego znajomi torysi interesował się żywo konfliktem protestanckiej północy z katolickiem południem w Irlandji. Namiętnie dyskutowano kwestję dostarczenia broni do Ulsteru. Niemcy zaopatrzyły wtedy ulsterskich konserwatystów w broń, w karabiny i działa dla walki z południowemi prowincjami. I przyjaciele Bansona, torysi, właściciele ziemscy, sympatyzowali z Niemcami, właśnie za to.

Anglję zresztą „spisek ulsterski" i import broni interesował raczej tylko od strony teatralnej, a nowa armja, pod wodzą adwokata Carsona, była przecież tylko „operetkowym" epizodem. Czas był rzeczywiście spokojny. Na polach dojrzewał rzadki, co do swej obfitości urodzaj, nie było bezrobocia, dobrobyt panował, jak nigdy potem. Banson wpada w ton idyllicznych poetów z 18. wieku, kiedy opowiada o owym dobrobycie ludu w kilka dni przed wojną, w tej wiosce w której mieszkał wówczas. Opisuje tonące w dziękim winie domki robotników rolnych, brzęczące roje pszczół, młodzież robotniczą, spacerującą w dni świąteczne w ocienionych alejach, dzieci, pluskające w jeziorze, staruszków siedzących przy piwie w wiejskiej tawernie. W niedzielę parafjanie tłumnie zbierali się, by posłuchać pastora, a tymczasem w domu przygotowywano im rostbeef i pudding.

Przeszło tylko dziewiętnaście lat od owej chwili, a przecież idylliczny obrazek naszkicowany przez Bansona, wydaje się dziś bodaj, czy nie należącym historycznie do złotego wieku. W parę dni potem, po idylli nastąpiła wielka wojna. I wszystko uległo nagłej zmianie.

Niektóre państwa przestały istnieć — inne przeszły proces regeneracji. Zmianie uległy również prawa jednostki i wolność osobista. Minęło 15 lat, od chwili zakończenia wojny pokolenia, a oto wyrosło po wojnie pokolenie, nie pamiętające wyglądu ziemi przed wojną, zaledwie przypominające sobie upiorne lata 1914—1918, wygłasza pochwałę wojny. Wojnę przygotowują Niemcy. Ich polityczni wodzowie uważają, że Niemcy nie mają nic do stracenia, ale że przeciwnie, mogą wygrać i zdobyć wszystko. Za dwa lata zaistnieje w Niemczech 200-tysięczna armja. Wydawałoby się, że to mało. Tak, tak tylko się wydaje. W jej ręku będą nowe, kolosalne środki zniszczenia. Za rok powstaną tam jeszcze doskonalej zorganizowane fabryki, produkujące nowe, nieznane do tychczas środki eksterminacji. Ile razy kanclerz Rzeszy mówi o pokoju, tyle razy jego towarzysze polityczni uśmiechają się zagadkowo...

Jak widać, miniona groza wojenna nie napawa już lękiem młodego niemieckiego pokolenia. Pokolenie to widzi tylko romantyzm zniszczenia ludzkości. (—Ikh—).

Walka z brzydotą i starzeniem się.

Żyjemy w niezwykle ciężkich czasach. Aby w nich się ostać, iść naprzód i pokonywać piętrzące się przeciwności, trzeba być młodym duchem i ciałem. Dlatego dążenie do zdobycia, czy utrzymania w sobie sił młodzieńczych i młodzieńczej piękności występuje w obecnych czasach tak silnie. Do urzeczywistnienia tych pragnień zebrała się cała falanga badaczy, uczonych i lekarzy.

Wewnętrzne odmłodzenie, dokonywane przez Steinacha, Woronowa i innych zapomocą operacji, jest dla przeciętnego śmiertelnika trudno dostępne. Takie odmładzanie pochłania fantastyczne wprost sumy.

Przyjęły się jednak inne sposoby odmładzania a mianowicie umiarkowane życie, ograniczenie w jedzeniu, używaniu alkoholu i paleniu tytoniu, dostatecznej ilości snu i przechadzek na świeżem powietrzu. Że trening taki okazał się skutecznym widzimy po smukłych kształtach kobiet dzisiejszych. Sprzyja temu także równa moda, tak dla matrony, jak młodej panienki, która zaciera wszelkie różnice wieku.

Jedynym wskaźnikiem starzenia się, to tylko twarz. Pierwsze zmarszczki i utratę cery zaciera puder i szminka, zręcznie używane. Ale z biegiem lat, przy różnych kłopotach i cierpieniach, wytwarzają się takie „wady kosmetyczne" na twarzy i szyi, że nie zatrze ich nic. Na zmarszczki i brózdy głębokie nie pomoże ani kąpiel parowa, ani masaż, ani krem, choćby najwięcej zachwalany. Ratunek wtedy jedyny u lekarza specjalisty.

Przed dziesięciu może laty zastosowywano przy wygładzaniu twarzy zastrzyki z parafiny, wynalazek jednego z wiedeńskich lekarzy, który zrobił sam podobno bardzo smutne doświadczenia pod tym względem, i musiał swogo sposobu odmładzania poniechać coprędzej.

Dzisiaj zajął jego miejsce chirurg „chirurg kosmetyczny", „le chirurgien esthetique", jak go Francuzi nazywają. Niewielu lekarzy nadaje się do tych celów, tylko niewielu, a i w nich musi płynąć krew artysty, muszą posiadać twórczą siłę rzeźbiarza, delikatne wyczucie w koniuszkach palców i zdolności nadzwyczajne chirurga.

Jest to metoda tak niezwykle prosta, że dziwić się należy, iż oddawna nie jest w użyciu. Wypręża się poprostu skórę, wycina w miejscu niewidocznem zbytni kawałek i zaszywa delikatnie. Cała operacja nie trwa więcej jak pół godziny, jest mało bolesna i nie kosztuje wiele więcej niż... wyrwanie zęba.

Najwięcej zabiegów wymaga plastyka nosa i uszu.

Tutaj należy poprawiać nieraz straszne błędy natury — zmniejszyć olbrzymi nos, zapadły wznieść, krzywy wyprostować, „haczyk" przypiłować, zbyt szeroki nos zwężyć. Odstające uszy przyciąga się do głowy po wycięciu kawałka skóry, niekształtnym nadaje się dobrą formę i t. p.

Jak wiadomo nietylko twarz naprawiają w ten sposób, ale i kark, piersi i nogi. Operacja nóg, — mowa tu o nogach za grubych — jest mało polecenia godna, bo po pierwsze niema sposobu ukrycia blizny, a powtóre błąd taki polega zazwyczaj na chorobie gruczołów, które po operacji pracują dalej i niebawem zacierają pozorny rezultat.

Zadanie „chirurgów kosmetycznych" jest wielkie, oni odmładzają i upiększają człowieka, przywracają mu siły żywotne i dodają nowej ochoty do życia.

Pewna dama, ceniona kierowniczka instytutu piękności, miała być zwolniona z posady, bo twarz jej coraz więcej wykazywała śladów starości, dla której nawet masaże okazały się już bezskuteczne. A że osoba ta powinna być chodzącą reklamą dla instytutu i być oczywistym dowodem, że ludzie nie starzeją się, poddając się różnym zabiegom kosmetycznym, więc chciano się jej pozbyć. Zrozpaczona idzie do chirurga - plastyka, który jej pomógł w krótkim czasie. Dzięki temu nie straciła posady i patrzy śmiało w przyszłość.

Pewna znana deklamatorka zagraniczna jest nieszczęśliwa, bo na twarzy jej pojawiły się głębokie brózdy, skutkiem silnej mimiki. Lęka się, że niebawem stanie się brzydka, że nikt jej nie będzie chciał słuchać. Na szczęście dowiedziała się o kosmetycznym chirurgu, który jej twarz wygładził.

Pewien chłopiec był nieszczęśliwy przez cały czas szkolny z powodu swoich odstających uszu, które dawały kolegom powód do niemądrych uwag żartów. Kiedy skończył lat 16 (operacje we wczesnym wieku są niewskazane!), kazali go rodzice zoperować. Odtąd nabrał normalnego wyglądu i stał się zupełnie innym chłopcem, odżył i nabrał pewności siebie.

Życie wykazuje, że jeśli ludzie poddają się takim zabiegom kosmetyczno-chirurgicznym, to często nie czynią tego z próżności.

Świadczy o tem chyba to, że jedna czwarta wszystkich pacjentów, to mężczyźni - aktorzy, śpiewacy, dyrygenci, wogóle ludzie biorący czynny udział w życiu publicznem, których dobry wygląd wpływa dodatnio na ich powodzenie.

Ludzie w szarych ubraniach.

Przed rokiem widziałem w jednym z lwowskich kin amerykański film: „Szary dom"; wyszedłem z kina z niesmakiem; film popsuł mi na pewien czas humor i sprowadził przygnębienie. — Na ekranie działy się straszne historje; więźniów katowano w mrocznych „mordowniach", dręczono głodem, odnoszono się do nich jak do dzikich zwierząt, które każdej chwili gotowe są do zaciętej walki o wolność. Naturalnie zawarczał potem suchym trzaskiem karabin maszynowy i polała się krew. — Podobno często leje się krew w amerykańskich więzieniach.

Niedawno miałem sposobność zobaczyć prawdziwy szary dom — lwowskie „Bryg dki". — Nie wszystkim pewnie wiadomo, że w mieście naszem żyją ludzie, którzy potrafili zwalczyć ów konwenansowy frazes: „Jesteśmy ludźmi uczciwymi, z wszech miar godnymi uszanowania, więc nie godzi się nam troszczyć o przestępców, którzy z własnej winy dostali się za kraty więzienia". — A jednak tacy ludzie istnieją. — Odwiedzają „brygidkarzy" — rozmawiają z nimi, wygłaszają dla nich pouczające odczyty, uczą pisać i czytać ludzi, których często ciemnota i bieda zawiodły do więzienia. — Władze więzienne pracę tę przyjmują z wdzięcznością i z radością witają w schludnej sali szkolnej więzienia ludzi dobrej woli, którzy zupełnie bezinteresownie opiekują się więźniami. A ludzi tych jest coraz więcej: przychodzą profesorowie, ludzie z dyplomami naukowemi, akademicy. — Więźniowie mają swój teatrzyk amatorski; reżyserem jest młoda studentka filozofji. Radio i latarnia magiczna dopełniają reszty.

Więźniów wprowadza do sali strażnik w czapce o służbowo spuszczonym pasku pod brodą; wchodzą dwójkami w szarych więziennych ubraniach — starają się iść możliwie cicho, ale grube podeszwy butów głucho walą o kamienną posadzkę. Z ukrytem zaciekawieniem przyglądam się twarzom więźniów; są szare i smutne — twarze wybitnie inteligentne i typowe oblicza przestępców. — Patrzą na mnie oczy złe, kpiące, zacięte, oczy bezmyślnie zdumione i oczy smutne, łagodne ale jakże bardzo tragiczne. — Więźniowie siadają w ławkach. Wykładca mówi im o Pomorzu i o Gdyni. Słuchają ze zwrastającem zainteresowaniem, robiąc szeptem uwagi ilekroć latarnia magiczna jasnym snopem światła rzuca na białą ścianę barwne ryciny miast lub morza.

Po wykładzie przedstawienie; gra amatorski zespół więźniów. Mężczyźni w rolach kobiet i mężczyzn. Grają „Próbę Generalną" Raorta. Widzowie głośnemi brawami reagują w weselszych momentach komedji; śmieją się wesoło i szczerze. Śmiech ten niepokoi mnie: nie myślałem, aby mógł się śmiać człowiek pozbawiony wolności. Wywołują aktorów. Oklaski i brawa zupełnie jak na przedstawieniu wolnych ludzi. Starszy, poważny więzień przemawia ze sceny; ze łzami w oczach dziękuje reżyserce za ofiarną pracę i władzom więziennym za pozwolenie odegrania sztuki. — Będziemy się starali — mówi — wpłynąć na resztę więźniów, aby zawsze zachowywali się nienagannie.

Więźniowie wychodzą — na korytarzu ustawiają się w dwuszereg. Twarze znów stają się obojętne, smutne i prawie tak szare, jak więzienne ubrania.

Wyprowadza mię strażnik. — Chwytam za klamkę; chcę otworzyć drzwi — Ho, ho, zamknięte panie! — Człowiek wolny zapomina, że mimo wszystko jest w więzieniu. Oddaję legitymację wręczoną mi przy wejściu — Wychodzę na ulicę — słyszę jeszcze trzask zamykanej bramy szarego domu.

Zdzisław Kunstman

Interesująca książka.

Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologji.

Niedawno temu okazała się nakładem Bibljoteki Polskiej w Warszawie rozprawa dr. Rafała Lemkina podprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie p. t. „Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologji", z którą winien się każdy sędzia karny bliżej zaznajomić. Autor wychodzi z założenia, że osoba sędziego staje się w dobie nowoczesnego prawa karnego, wprost regulatorem życia społecznego, w walce z chorobą ogólno społeczną, którą stanowi przestępczość. Nowoczesne ustawodawstwo karne, a wślad za niem nasz kodeks karny z roku 1932, odstępuje od kazuistycznego sposobu ujęcia stanów faktycznych skłaniających się ku syntetycznej formie ujęcia istotnych cech przestępstwa, czem stwarza szerokie pole dla wzrostu włady sędziowskiej, która zdaniem autora przeistacza się we władzę współustawodawcy. Toteż niezmiernie doniosłą rolę odgrywa udział sędziego przy interpretacji nowoczesnego prawa karnego, którego poszczególne przepisy zbudowane są na zasadach teleologicznych. Przy wykładni paszczególnej normy, sędzia powinien ustalić jej cel, kierując się obok reguł logiki prawniczej, względami polityki kryminalnej.

Sędzia przy budowie podstaw orzeczonego wyroku winien zważyć, że przedmiotem orzeczonego wyroku nie ma być przestępstwo jako takie, lecz osoba przestępcy. Subiektywizacja prawa karnego, usiłowanie zgłębienia psychiki sprawcy, doprowadziło w rezultacie do tego, że do prawa karnego wkroczył żywy człowiek. Cechujący nasz kodeks, proces personifikowania nakłada na sędziego obowiązek wszechstronnego poznania człowieka przestępcy w toku postępowania sądowego. Słusznie więc autor domaga się od sędziego nietylko głębokiej znajomości prawa karnego, ale także wszelkich pokrewnych nauk, jak medycyny sądowej, polityki kryminalnej, znajomości ostatnich zdobyczy z dziedziny badań antropologicznych, kryminalno-biologicznych, o postępach endogennych, egzogennych i t. p. Przy znajomości tych wszystkich pokrewnych dziedzin, wymierzona kara odpowie zadaniom celowej prewencji.

W związku z tem, wysuwa się na pierwszy plan zagadnienie specjalizacji sędziego karnego, zgodnie z przyjętą na kongresach międzynarodowych Penitencjarnych w Londynie w 1925 r. i Zrzeszenia Prawa Karnego ostatnio odbytego w Palermo w kwietniu b. r. rezolucją normującą szczegółowo kierunek wspomnianej specjalizacji. Autor przytacza program zawodowego przygotowania sędziów karnych, który poza przygotowaniem ściśle prawniczem objąć by miał technikę ekspertyzy sądowej i te nauki, na których przeważnie ekspertyza sądowa się opiera, jak: grafologja, daktyloskopja, chemja, medycyna sądowa i t. p. Specjalizacja ta, objąć by miała wszystkich począwszy już od sędziów grodzkich, aż do sędziów Sądu Najwyższego.

Obok przygotowania zawodowego wymagane są od sędziego osobistych walorów zgodnie z przyjętą jeszcze przez Poincarego tezą, że „ustawa jest martwą, a żywy — jest sędzia".

„Ciernisty i ciężki jest zawód sędziego karnego — kończy autor swe cenne wywody. Koniecznym jednak i najważniejszym może wrogiem jest, by na fotelu sędziowskim zasiadał żywy człowiek, aby pod togą biło żywe czujące serce", bo tylko „pectus facit iuris consultum".

Henryk Fisch.

Śp. dr. Włodzimierz Kozicki.

Brzeżany, 27 grudnia.

We wtorek 26 grudnia odbył się pogrzeb zmarłego w naszem mieście dr. Włodzimierza Kozickiego, em. prezesa sądu.

Ś. p. dr. Kozicki był bezwzględnym wyznawcą haseł i ideologji Marszałka Piłsudskiego. Wraz ze swoją cenioną i szanowaną małżonką, znaną działaczką społeczną, propagował wszędzie idee Marszałka. Dla swoich zalet cieszył się ś. p. Zmarły wielką sympatją wszystkich mieszkańców, toteż liczne rzesze społeczeństwa z żalem i smutkiem odprowadzały zwłoki ś. p. Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pani Kozicka, prezesowa ZPOK, przenosi się za kilka dni do Sulejówka, do siostry p. Moraczewskiej. Brzeżany stracą temsamem niepospolitą pracowniczkę na terenie życia społecznego.

Prof. Joachim Schleicher.

Loterja kolejowa — która w Polsce cieszyłaby się też popularnością.

Na pomysł poprawienia wpływów i ożywienia ruchu pasażerskiego wpadł zarząd kolei austrjackich. Zorganizował on, za zgodą austrjackiego ministerstwa skarbu, loterję na bilety kolejowe. Do rozsprzedaży przeznaczono 500.000 losów, w cenie po 1.5 szylinga za los. Wygrane stanowią różne bilety kolejowe, ujęte w 15 grup jako to: bilety roczne, miesięczne, okresowe, przygodne do 2400 km., wycieczkowe, jednorazowe dla 1, 2 lub 3 osób na dowolną odległość itp. Część większych wygranych przewiduje prawo przerw podróży na przeciąg 8, 15 i 30 dni, niektóre dają nawet prawo korzystania z wybranego przez siebie hotelu w dowolnej miejscowości.

—o—

Kradzież mieszkaniowa.

Z przedpokoju mieszkania posła prof. Domaszewicza przy ul. Ossolińskich 11 jacyś nieznani złodzieje skradli w dniu wczorajszym dwa futra, wartości około 1.000 zł.

Kronika stanisławowska.

Nowe zespoły konkursowe Przysp. Rolniczego.

W związku z zakończeniem prac P. R. za rok 1933. zostały już zorganizowane nowe zespoły konkursowe Przysposobienia Rolniczego w 12 oddziałach Zw. Strzeleckiego na terenie tut. powiatu. Zespoły P. R. powstały w miejscowościach: Meducha, Kończaki stare. Jeziorek. Marjampol. Chorostków, św. Stanisław. Komarów. Jezupol, Pobereże, Drohomirczany. Uhorniki kolonja i Tyśmieniczany. — Ogółem w pracach Przysposobienia Rolniczego weźmie w r. 1934 udział 155 strzelców.

Dla przygotowania młodzieży strzeleckiej do należytego wykonania prac w Przysposobieniu Rolniczem odbyły się w ub. tygodniu we wszystkich oddziałach Związku Strzeleckiego w pow. stanisławowskim 1-dniowe kursy gospodarcze, prowadzone przez instruktorów rolnych: T. Miniwicza i Cz. Bielca.

Zebranie organizacyjne Związku Żydowskiej Inteligencji Pracującej.

Onegdaj odbyło się w sali Rady Powiatowej w Stanisławowie zebranie organizacyjne Związku Żyd. Inteligencji pracującej. Zebraniu przewodniczył dr. Jerzy Rosenbaum, wzięli w niem zaś udział delegaci Zarządu Głównego Tow. pp. Brandstätter, Fischer, mgr. Horoszowski, inż. Pordes i dr. Thieberg. Po dłuższej dyskusji postanowiono założyć Koło w Stanisławowie, przyczem wybrano Komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp.: radca Fried, dr. Grancr, dyr. Margulies i dr. Rosenbaum (członkowie prezydjum) oraz pp. Arnoldówna, dr. Goldenberg, Haskler, dr. Kalmus, inż. Krausz, prof. Planer, mgr. Reitman, red. dr. Silberbach, inż. Turyn i dr. Wilder jako członkowie komitetu.

Z życia Stow. Absolwentów Szkoły Handlowej.

Jak to już donosiliśmy, powstało w Stanisławowie w ub. miesiącu Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Handlowej. Nowopowstałe Stowarzyszenie rozwija intenzywną pracę propagandową dla spopularyzowania swej placówki oraz werbowania nowych członków. Co tygodnia odbywają się w świetlicy Szkoły Handlowej zebrania koleżeńskie wypełniane dyskusjami o sprawach Stow., aktualnemi referatami, audycjami radjowemi lub zabawą towarzyską, które członkom Stow. obok korzyści naukowych pozwalają spędzić czas w gronie kolegów i koleżanek.

W sobotę 6 stycznia o godz. 17 urządza Stow. w świetlicy (ul. Lipowa 5) opłatek koleżeński, połączony z zabawą towarzyską o bardzo urozmaiconym programie.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Czwartek, 28 grudnia. godz. 20: „Gdybym chciała“ (ceny popularne).

Piątek, 29 b. m., godz. 20: „Ułani ks. Józefa“ (ceny popularne).

Sobota, 30 b. m., godz. 3'30: „Baśń o cudnej królewnie i 7 karzełkach (premjera).

Sobota, 30 b. m., godz. 20: „Awantura w raju“ (premjera).

KINOTEATRY.

BELLONA: „Eskadra straceńców“.
OLIMJA: „Dziwny dom“ (Borys Karloff)
TON: „Noc w Kairze“ (R. Novarro).
URANJA: „Szpieg w masce“ (Ordonówna).
WARSZAWA: „12 krzeseł“ (Burian, Dymsza, Pogorzelska).

—o—

P. wojewoda stanisławowski Zygmunt Jagodziński zamiast życzeń noworocznych złożył na cele Polskiego Białego Krzyża i budowę Domu Strzelecko - legionowego w Stanisławowie kwotę 50 zł.

Wigilja w policji. Stow. „Rodzina Policyjna“ urządziło w niedzielę w własnej świetlicy dla posterunkowych - kawalerów wigilję — którą zaszczycili swoim udziałem pp. wojewoda Jagodziński, nacz. wydz. bezp. Sambor, zast. starosty dr. Dembowski i wszyscy oficerowie korpusu P. P. Uroczystość wigilijna przeciągnęła się w serdecznym nastroju do późnych godzin wieczornych.

Kompania narciarska Zw. Strzel. Komenda Pow. Zw. Strzel. Stanisławów organizuje w najbliższym czasie kompanję narciarską, która przechodzić będzie trainingi w biegach płaskich, zjazdowych i skokach. Kurs zakończony zostanie zawodami w Cieżowie, przyczem skoki odbędą się na miejscowej skoczni Związku Strzeleckiego. Skocznia ta pozwala na osiągnięcie około 20-metrowych skoków.

Bal lekarski w Stanisławowie. W ramach „Dni Przeciwgruźliczych“ odbędzie się w dniu 13 stycznia 1934 reprezentacyjny bal lekarski w salach ZKP. W związku z urządzeniem tego balu Koło lekarzy powołało do życia specjalny Komitet Pań.

Student przemytnikiem. Komisarjat kolejowy P. P. w Stanisławowie przytrzymał na dworcu 20-letniego Eugenjusza Iwaniuka ucznia szkoły technicznej ze Lwowa (Zadwórzańska 6) za trudnienie się przemytem. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Iwaniuka 5 zapalniczek pochodzenia niemieckiego. Studenta odstawiono do dyspozycji Urzędu Celnego.

Samobójstwo kupca. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez powieszenie 39 lat liczący kupiec Leon Wimmger z Nadwórnej. Powodem samobójstwa, jak stwierdzono była nieuleczalna choroba serca, na którą denat od kilku lat cierpiał.

Z teatru im. Moniuszki. Dziś po raz ostatni doskonała komedia „Gdybym chciała“, po cenach popularnych. W piątek: „Ułani ks. Józefa“ — zaś w sobotę, 30 b. m.: dwie premjery, a to: o godz. 3'30: czarująca bajka: „Baśń o 7 karzełkach i cud królewnie“, wieczorem o godz. 20: premjera niezrównanej farsy: „Awantura w raju“, w reżyserji R. Wasilewskiego.

Urlop starosty powiatowego. Starosta powiatowy p. Antoni Pajączkowski rozpoczął z dniem 23 b. m., 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępywać go będzie wicestarosta dr. L. Dembowski.

Nacz. personalny Prezydjum Rady Ministrów w Stanisławowie. W dniu wczorajszym bawił w Stanisławowie, naczelnik personalny Prezydjum Rady Ministrów p. Hübner, b. starosta nadwórniański, w przejeździe na urlop.

Nowe przystanki kolejowe. Z dniem 15 b. m. zostały ustanowione dwa nowe przystanki kolejowe dla pociągów pospiesznych, a to w Ottynji i Zabłotowie.

Z Muzeum Pokuckiego. Z powodu wprowadzenia działu historycznego i przegrupowania eksponatów zostaje Muzeum Pokuckie zamknięte dla zwiedzających, aż do połowy stycznia.

Strzelecki wieczór sylwestrowy. oddział Zw. Strzeleckiego Stanisławów - Kolonja, urządza 31 grudnia w lokalu własnym przy ul. Konopnickiej 15, „Wieczór Sylwestrowy“ z wielu niespodziankami.

Racjonalna oszczędność.

Jaknajdalej posunięta oszczędność w biurach i urzędach ostatnio napotkała na bardzo ważną nowość, pozwalającą poważnie okroić wydatki na pozornie mało znaczącą rzecz, a jednak pochłaniającą pewną kwotę, mianowicie na bibułę do wycierania atramentu.

Pojawiły się w handlu bardzo estetyczne, praktyczne, zastosowane do wszelkich biurek, nader oszczędne w użyciu suszki „Ovalo“.

Bibuła jest mechanicznie nawijana, ściśle przylega i zostaje zużyta do ostatniego kawałka bez marnowania najmniejszej nawet cząstki, co ma miejsce w dotychczasowych suszkach. Nadwyraz prosta konstrukcja w zmianie bibuły, wysoki gatunek papieru oraz cena całej suszki niższa, niż koszt samej tylko bibuły, każe wróżyć temu światowo opatentowanemu wynalazkowi „Ovalo“ kolosalne wzięcie.

SS.

Program radjowy.

Czwartek, 28 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Audycja poranna. 7'55—11'40: Przerwa. 11'40: 11'40: Codz. przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Wesoła muzyka z płyt. 12'30: Dziennik południowy. 12'35: Wiadomości meteor. 12'38: Trans. z Warszawy. II. Symfonja D-dur Brahmsa (płyty). 13'15—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Trans. z Warszawy. Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja“, pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Mary Didur - Załuskiej (śpiew). Przy fortepianie Ludwik Urstein. 16'40: Trans. z Warszawy. „Humor to zdrowie“ — wygł. Anna Fudakowska. 16'55: Muzyka z płyt. 17'05: Trans. z Warszawy. „O muzyce łotewskiej“ — opowie p. Władysław Burkath. 17'20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Pania Schuberts'a. 17'50: Lwowski biuletyn turystyczny Dyrekcji Kolejowej. 18: Trans. z Wilna. „15 lat w wyzwolonem Wilnie“ — wygł. p. Witold Hulewicz. 18'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Dzwony“ p/g Dickensa. 19: Odczytanie programu na dzień następny. „Silva Rerum“ i repertuar teatrów. 19'10: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny 19'40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19'43: Trans. ze wszystkich stacyj: komunikat śniegowy. 19'45: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Radzisław Peter (tenor), przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencje bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21'15: Trans. z Warszawy: Dlaszy ciąg koncertu. 22: Retransmisje ze stacyj zagranicznych. 22'20: Tr. z Warszawy. Komunikaty. 22'25: Audycja wesoła. 23'25—24: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Wadomości sportowe.

ZWYCIĘSTWO UKRAINY W. TARNOPOLU.

Zespół hokejowy lwowskiej Ukrainy pokonał w Tarnopolu miejscową drużynę Kresy w stosunku 3:0.

ROBOTNICY ŁODZI POKONALI PIŁKARZY GDAŃSKA.

W pierwszy dzień świąt Boż. Nar. odbył się w Gdańsku międzymiastowy piłkarski mecz robotniczy Gdańsk—Łódź. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:0 (4:0).

Z KIM SPOTKA SIĘ LWÓW W HOKEJU?

Jak się dowiadujemy, Lw. Okr. Związek Hokeja na Lodzie prowadzi pertraktacje celem ustalenia terminów spotkań reprezentacji Lwowa z Krakowem, Śląskiem i Czerniowcami. — Warszawa na zaproszenie dotychczas nie odpowiedziała. — Jak donoszą pisma krakowskie, projektowane jest spotkanie Lwów—Krynica. Oficjalnego zaproszenia Krynicy LOZHL jeszcze nie otrzymał. — Jeżeli więc warunki atmosferyczne dopiszą, będą nasi zawodnicy mieli bardzo pracowity sezon.

ZA PRZEMYT ZAPALNICZEK.

Pod zarzutem przemycania zapalniczek został przytrzymany na stacji kolejowej w Stanisławowie 20-letni uczeń szkoły technicznej we Lwowie Eugenjusz Iwasiuk, zamieszkały przy ul. Zadwórzańskiej 6. Podczas rewizji znaleziono u niego 5 zapalniczek

WYKAZ LISTÓW ZASTAWNYCH
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO WE LWOWIE
wylosowanych w myśl § 22 statutu w dniu 20 października 1933 r.

4% konwersyjnych
przy 14 losowaniu w sumie 11·300 złotych

i

4½% konwersyjnych
przy 14 losowaniu w sumie 600 złotych

4% konwersyjne (56-let.)

Ser. III. po 1.000 zł.	Ser. IV. po 500 zł.		Ser. V. po 100 zł.		
543	414	7313	49	5142	10904
551	1474	8308	1100	5885	10918
1446	2059		1371	8306	11109
3532	4112		1563	10137	
3702	4450		4252	10615	
4089	4582				

4½% konwersyjne (52-let.)

Ser. V. po 100 zł.	
243	728
304	790
694	1257

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od **dnia 31 grudnia 1933** począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacono, będą one przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

1. Powszechny Bank związkowy w Polsce.
2. Warszawski Bank dyskontowy we wszystkich swoich oddziałach.

W Wiedniu: Wiener Bank-Verein.

We Lwowie, dnia 20 października 1933.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

Przedruk nie będzie płacony.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

IX. Km. 345/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego Oddz. we Lwowie, jako strony egzekwującej wierzytelność w kwocie 8119 zł. z pn. odbędzie się dnia 16 lutego 1934 o godz. 11 przedpoł. sala Nr. II, w biurze Nr. 1 Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ul. Sądowej l. 7, na zasadzie postanowieniem z dnia 10 XI b. r. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. gm. miasta Lwowa; whl. 286 śrd.; oznaczenie realności: realność pod 1. kons. 294, położona we Lwowie przy ul. Halickiej l. orj. 19 i ul Sobieskiego 8, składająca się z pb. lk. 394—399 o łącznej powierzchni 388 m. kw., na których stoi dom 4 piątrowy z mezaninem i mieszkaniami na poddaszu. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 389.927 zł., najniższa oferta 194.963 zł. 50 gr. Do realności whl. 286 ks. gr. dla śrd. m. Lwowa należą następujące przynależności: 11 muszli wodociągowych, 9 kuchenek gazowych, 6 waniem, 6 piecyków gazowych, 9 umywalni, 4 kociołki, 3 żarówki z umbrami, 7 żarówek hermetycznych, kocioł, 8 świeczników elektr., 17 lamp sufitow. i td., oszacowane na 22.287 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru IX.

Dnia 29 listopada 1933. 5224/K

Km. 489/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Józefa Kunstlingera w Podgórzu odbędzie się dnia 30 stycznia 1934, o godzinie 8 przed południem, w biurze Komornika Nr. 11/1, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Realność w Chorostkowie położona pod lkons. 498 składająca się z parceli budowlanej obszaru 750 m. kwadr., w granicach od wschodu Józef Bleich, od zachodu Simon Fink, od północy i południa droga. Nieruchomość powyższa oszacowana została na 7000 zł. wraz z przynależnościami. Najniższa oferta wynosi 3500 zł. Nieruchomość powyższa stanowi własność zobowiązanej Freidy Dressler i w jej posiadaniu się znajdująca. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do nieruchomości powyższej należą następujące przynależności: dom parterowy mieszkalny, kryty gontami składający się z trzech pokoi, kuchni i komory oszacowane na 4000 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy mający chęć kupna, przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Komornika. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej pretensji tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kopyczyńce, dn. 16 grudnia 1933. 5514/K

VI. Km. 3071/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie Rew. VI. z siedzibą urzęd. przy ul. Janowskiej 74 na zasadzie art. 602 K.P.C obwieszcza, że w dn. 2 stycznia 1934 o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużnika w mieszkaniu we Lwowie przy ul. Franciszkańskiej 1. 12 urządzenie domowe i kancelaryjne, oszacowanych na łączną sumę — zł. którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Lwów, dnia 23 grudnia 1933. 5516/K

Km II. 490/33. Obwieszczenie. Juljusz Szoltginja, Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, Rewiru II., zamieszkały w Tarnopolu, Pasaż Adlera 2, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4-go stycznia 1934 r., o godzinie 10-tej, (nie później jednak niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. Piłsudskiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1123, na zaspokojenie wierzytelności Podolskiego Banku Spółdzielczego w Tarnopolu. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 5515/K

Tarnopol, dnia 7 grudnia 1933.

Km. 811/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Zaleszczykach zawiadamia, że dnia 29 grudnia 1933. o godz. 10 rano w sali Nr. 5 Sądu Grodzkiego w Zaleszczykach odbędzie się licytacja realności objętej realności whl. 1. ks. gr. Dzwiniacz, Maksymiliana Najdana własnej, składającej się z par. bud. 36 i pr. gr. 62 oraz realności objętej whl. 357 ks. gr. gminy katastralnej Dzwiniacz, Fedory Juryiczuk zam. Najdan własnej zpg. 1044 się składającej. Wartość szacunkowa obu realności wynosi 18276 zł. w czem mieści się także wartość przynależności. Najwyższa oferta pr. bud. 36 wraz z budynkami wynosi 13.279 zł. 95 gr. Najwyższa oferta pr. gr. 1044 wynosi 559 zł. 50 gr. Protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w biurze Komornika w godzinach urzędowych. Interesowanych wzywa się do zgłoszenia swych praw w terminie ustawowym. 5510/K

Komornik Sądu Grodzkiego

Zaleszczyki, 6 grudnia 1933

Km. 644/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Anny Hnaousek w Domazlicach, odbędzie się dnia 1 lutego 1934, o godz. 10 przed poł., w biurze Sądu Grodzkiego w Busku k. Lwowa licytacja realności obj. whl. 3361 gm kat. Busk, składającej się z pbud. lkat. 172/1, na której pobudowana jest kamienica jednopiętrowa, własność Paśki Myśków ur. Pawlik. Wartość szacunkowa wynosi 34.105 zł., najniższa oferta 17.052 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne, protokół opisania i ocenienia można przejrzeć w biurze Komornika w godzinach urzędowych. 5511/K

Busk, k. Lwowa, dnia 20 grudnia 1933.

Komornik Sądu Grodzkiego

Km. 493/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Jana i Anieli Słupskich w Bobrce odbędzie się dnia 30. stycznia 1934 o godzinie 8 przed południem w biurze Nr. 11/I, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków, licytacja następującej realności: Nieruchomość składająca się z parceli budowlanej i ogrodowej, stanowiąca jeden kompleks w Kopyczyńcach położona pod lkons. 395 i graniczy od wschodu Władysław Jaśkiewicz, od zachodu Marja Blatkiewicz i uliczka, od północy Marjan Kominowski, od południa Wawrzyniec Szpak. Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami oszacowana została na 3650 zł. Najniższa oferta wynosi 2736 zł. 75 gr. Powyższa nieruchomość jest własnością zobowiązanego Stanisława Domereckiego i w jego posiadaniu się znajdująca. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do nieruchomości powyższej należą następujące przynależności: dom parterowy, kryty słomą, z piwnicą, stodoła ze stajnią, kryta dachówką, drzewa owocowe i ogrodzenie, oszacowane na 2150 zł. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy mający chęć kupna, przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze komornika. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej pretensja tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałaby już znaczenia.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kopyczyńce, dnia 18 grudnia 1933. 5513/K

E. 712/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek p. Samsona Dodyka i tow., jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 stycznia 1934, o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Horoszowa. a) Whl.: 27; b) Whl.: 46; c) Whl.: 501; d) Whl.: 1244; e) Whl.: 881. Oznaczenie realności: ad a) 1/4 część: pb. 398 ppgr. 443, 385/1, 1617/1, 1745/2 i 1746/2 — role; ad b) 15/496 części: ppgr. 1787, 1788, 1849, 1850 i 950/2 — role; ad c) 45/1984 części pgr. 1352 — rola; ad d) 15/496 części pgr. 817/2; ad e) 1/2 pgr. 1127 — rola. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: ad a) 256 zł.; ad b) 22 zł. 55 gr;. ad c) —'90 zł.; ad d) 9'06 zł.; ad e) 12'50 zł. Najniższa oferta: ad a) 170'66 zł.; ad b) 15'02 zł. ad c) —'60 zł. ad d) 6'04 zł.; ad e) 8'32 zł. Do realności whl. 27 ks. gr. Horoszowa, należą następujące przynależności: 3 gruszy i 2 jabłonie, oszacowane na 1 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego.

Mielnica dnia 19 grudnia 1933. 5312/K

Lcz. XIII Km. 2188/33. i 2189/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru XIII. w Krakowie, urzędujący przy ul. Szlak 31, obwieszcza, iż na wniosek wierzycieli Marji Jaworskiej w Poznaniu i Bolesława Chronowskiego w Wielopolu skrzyńskiem odbędzie się dnia 12 lutego 1934 r., o godzinie 11 przed południem w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22, w sali Nr. 2, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja realności whl. 410 i whl. 781 ks. gr. gm. kat. Prądnik czerwony objętych, dłużnika Jana Sitka, starszego własnych, a składających się z parceli bud. lk. 239 o powierzchni 269 m. kwadr., parc. gr. lk. 498/6 o powierzchni 1665 m. kwadr. — domu wraz z przybudówką, studni, szopy, przynależnych do lwh. 410. — i parc. gr. lk. 123/1 o powierzchni 9 ar. 82 m. i parc. gr. lk. 124/2 o powierzchni 17 ar. 12 m., należących do whl. 781. Wartość szacunkowa obydwu realności wynosi 6695 zł. 70 gr. Najniższa oferta wynosi 4517 zł. 12 gr. Wadjum wynosi 668 zł. 70 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i dokumenta odnoszące się do powyższych nieruchomości, przeglądać można w godzinach urzędowych od godziny 8—10 rano w biurze podpisanego komornika do dnia 25 stycznia 1934 r., a od tegoż dnia w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana biuro Nr. 2. Takie prawa do nieruchomości, któreby uczyniły licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przed terminem licytacyjnym, pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie, nie wolno ich więcej dochodzić w odniesieniu do tych nieruchomośc.

Dnia 19 grudnia 1933. 5509/K

I. Km. 2902/33 Obwieszczenie. Na żądanie Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie. Komornik Sądu Grodzkiego w Nadwórnej, rewiru I., urzędujący w Nadwórnej przy ul. Mościckiego, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31. stycznia 1934 r., od godziny 9 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Nadwórnej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, prawa wydobywania żywic ziemnych i udziałów brutto w produkcji a w szczególności: A) pól naftowych: a) „Raoul X" objętego whl. 263 księgi naftowej Sądu Grodzkiego w Nadwórnej, utworzonego dla pgr. lk. 2658/2 w Bitkowie; b) „Raoul IX" objętego whl. 344 tej samej księgi naftowej, a utworzonego dla pgr. lk 2684/3 i 2684/4 w Bitkowie; c) „Raoul VI" objętego whl. 292 tej samej księgi naftowej, a utworzonego dla pgr. lk. 2700/6 w Bitkowie; d) „Raoul VII" objętego whl. 274 tejże księgi naftowej, a utworzonego dla pgr. lk. 2708/1 w Bitkowie; e) „Raoul VIII" objętego whl. 267 tej samej księgi naftowej, a utworzonego dla pgr. lk. 2705/1 w Bitkowie; f) „Karpaty I" objętego whl. 268 tejże księgi naftowej, a utworzonego dla pgr. lk. 2696/1 w Bitkowie; g) „Karpaty II" objętego whl. 272 tejże księgi naftowej, a utworzonego dla pgr. lk. 2688 w Bitkowie; h) „Karpaty III" objętego whl. 273 księgi naftowej, a utworzonego dla pgr lk. 2687/1 w Bitkowie; i) „Karpaty IV" objętego whl. 271 powyższej księgi naftowej, a utworzonego dla pgr. lk. 2504/3, 2503/1, 2510/1, 2511/2 w Bitkowie, z prawem wydobywania żywic ziemnych i znajdującą się na tychże kopalnią, budynkami fabrycznemi i gospodarczemi i innemi przynależnościami. B) 1) realności objętej whl. 449 gm. kat. Bitków, Dr. Szymona Segila własnej; 2) 1/8 części obj. whl. 1360 gm. kat. Bitków i 32/64 części realności obj. whl. 1497 gm. kat. Bitków, Towarzystwa Naftowego „Segil" Spki z ogr. odpow. w Nadwórnej własnych. C) następujących udziałów brutto wpisanych na rzecz Towarzystwa Naftowego „Segil" Spki z ogr. odpow. w Nadwórnej w stanie biernym poniższych pól naftowych: a) 13½% brutto w produkcji wydobyć się mającej z pola naftowego „Karpaty V" objętego whl. 238 ts. księgi naftowej; b) 13½% brutto w produkcji minerałów żywicznych wydobyć się mającego z podziemia pola naftowego „Raoul II" obj. whl. 317 księgi naftowej; c) 13½% brutto w produkcji wydobyć się mającej z pola naftowego „Segil I" objętego whl. 319 księgi naftowej; d) 13½% brutto w produkcji wydobyć się mającej z podziemia pola naftowego „Segil II" obj. whl. 321 tejże księgi naftowej; e) 1% brutto w produkcji z podziemia pola naftowego „Karpaty I" whl. 268 powyższej księgi naftowej; f) 1 1/3% brutto w produkcji z podziemia pola naftowego „Karpaty II" obj. whl. 272 powyższej księgi naftowej; g) 1% brutto w produkcji z podziemia pola naftowego „Karpaty III" obj. whl. 273 księgi naftowej; h) 2/3% brutto w produkcji z podziemia pola naftowego „Raoul VII" obj. whl. 274 księgi naftowej; i) 7/8% brutto w produkcji z podziemia pola naftowego „Raoul VI", obj whl. 292 księgi naftowej, położonych w Bitkowie powiecie nadwórniańskim, województwie Stanisławowskiem, które stanowią własność Towarzystwa Naftowego „Segil" Ski z ogr. odpow. w Nadwórnej i Dra Szymona Segila przemysłowca w Nadwórnej. Nieruchomości te mają urządzoną księgę hipoteczną i naftową przy Sądzie Grodzkim w Nadwórnej. Powyższe nieruchomości, ich przynależności i udziały brutto oszacowane zostały na sumę 314.849 zł. 20 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 236.136 zł. Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 31484 zł. 92 gr., albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 5434/K

Komornik Sądu Grodzkiego.

Nadwórna, dnia 15 grudnia 1933.

II. Km. 2154/33. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lutego 1934, godz. 9'30 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Białej, biuro Nr. 9, licytacyjna sprzedaż realności Nr. 194 w Kozach objętej wykazem hipotecznym L. 194 gm. kat. Kozy, obejmującej parcelę budowlaną, oraz 7 parcel gruntowych łącznie 2 morgi 1200 sążni wraz z połową starego budynku mieszkalnego drewnianego, o jednej izbie, krytego częściowo papą, częściowo słomą, z stajnią na trzy sztuki bydła pod jednym dachem, oraz połową stodoły drewnianej. Na realności ciąży prawo dożywotniego bezpłatnego użytkowania 1 morga gruntu, oraz służebność przechodu, przejazdu i przegonu bydła. Wartość szacunkowa zł. 4.650. Najniższa oferta zł. 3.060. Warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Komornika w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II w Białej ul. 11 Listopada 14. 5500

X. Km. 897/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X, urzędujący przy ul. Garbarskiej 7, zawiadamia, że na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności m. Królewskiej Huty w Królewskiej Hucie odbędzie się dnia 29 stycznia 1934, o godz. 11'30 przed południem, w biurze Nr. 3 Sądu Grodzkiego w Krakowie, św. Jana 22, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności lwh. 511 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIII, Zwierzyniec. Realność ta składa się z parceli gruntowej lkat. 1378, obszaru 4737 m. kwadr. i parceli gruntowej lkat. 1367 obszaru 4736 m. kwadr. Parcele te stanowią grunta orne. Do realności tej przynależą uprawnienia służebności, mianowicie: prawo przechodu, przejazdu i przegonu południowym szlakiem parceli budowlanej lkat. 501 parc. gr. lkat. 258/2 i części parc. gr. 258/1 realności lwh. 508 tejże księgi gr., oszacowane na 600 zł. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 21.914'50 zł. Najniższa oferta 14.609'67 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5496/K

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X.

Kraków, dnia 19 grudnia 1933.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 80/32. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek p. Franciszki Probstowej, żony prokurzysty Firmy „Gazolina" w Borysławiu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Orzeczenie papierów wartościowych: Po dziesięć kuponów od zbiorowych czterech akcyj „Gazoliny" Spółki akcyjnej we Lwowie obecnie w Borysławiu Nr. 022671 do 022680, 022681 do 022690, 022691 do 022700 i 022701 do 022710, opiewających na wypłatę dywidendy za rok 1930 w kwocie po 20 zł. od kuponu.

Sąd Okręgowy w Samborze Wydz. I.

dnia 11 listopada 1932. 1583

UPADŁOŚCI.

Sa 12/33. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku Leiba i Pepi Huttnerów z Sędziszowa, po myśli § 56 ord. ug.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 25 listopada 1933 5493

I. Sa 17/33/10. Postępowanie ugodowe dłużników Mojżesza Arona Długacza false Dreschera i Herscha Brilla, nieprotokołowanych kupców w Tarnopolu, zostało zastanowione. Dłużnicy cofnęli swój wniosek ugodowy.

Sąd Okręgowy Wydział I

Tarnopol, dnia 9 listopada 1933. 5508

I. Sa 22/33/2 Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Izydora Schwarza, nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Grzymałowie. Komisarz ugodowy: Franciszek Juzwa, kierownik Sądu Grodzkiego w Grzymałowie. Zarządca ugodowy: Samuel Kleiner, restaurator w Grzymałowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grzymałowie, dnia 29 stycznia 1934, o godzinie 10 rano. Czasokres zgłoszenia wierzytelności do dnia 27 stycznia 1934.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnopol, dnia 20 grudnia 1933. 5507

FIRMY.

Firm. 156/33. Do rejestru spółek wpisano firmę: Elektrownia w Borszczowie, Rosenblatt - Kahane, spółkę jawną. Przedmiot wytwarzanie i rozdzielanie energji elektrycznej. Spólnicy: Rubin Rosenblatt, Nachman Rosenblatt, Sucher Kahane

Sąd Okręgowy

Czortków 22 grudnia 1933. 5501

UNIEWAŻNIAM weksle na kwotę 4.500 zł. w odcinkach po 200 zł. in blanco — podpisami Władysław Urbanek i Janina Urbankowa, wydane firmie H. Tabisch, Krosno. 5446

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.